



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Kontrowersje wokół koncepcji i praktyki polityki wschodniej Polski na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI wieku

Author: Mieczysław Stolarczyk

Citation style: Stolarczyk Mieczysław. (2013). Kontrowersje wokół koncepcji i praktyki polityki wschodniej Polski na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI wieku. W: K. Miroszewski, M. Stolarczyk (red.), "Śląsk - Polska - Europa - świat : pamięci Profesora Jana Przewłockiego" (S. 295-336). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Mieczysław Stolarczyk

Kontrowersje wokół koncepcji i praktyki polityki wschodniej Polski na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI wieku

Wstęp

Tradycyjnie dwa główne kierunki geograficzne polskiej polityki zagranicznej to kierunek zachodni i wschodni. W kolejnych okresach historycznych i zmieniających się formach ustroju polityczno-ekonomicznego Polski priorytet nadawano jednemu bądź drugiemu z nich. Po roku 1989 najważniejszym kierunkiem polityki zagranicznej Polski stał się kierunek zachodni i euroatlantycki, w tym, w wymiarze bilateralnym, relacje z Niemcami i innymi mocarstwami Europy Zachodniej oraz stosunki polityczne i w płaszczyźnie bezpieczeństwa ze Stanami Zjednoczonymi. Natomiast w relacjach wielostronnych na kierunku zachodnim kluczowe dla realizacji celów polityki zagranicznej przyjętych przez kolejne grupy rządzące Rzeczypospolitą Polską (RP) były stosunki w ramach NATO i Unii Europejskiej. Drugim kierunkiem strategicznym polskiej polityki zagranicznej po roku 1989 był kierunek wschodni¹.

¹ Niniejsze opracowanie oparte jest w znacznym stopniu na publikacjach autora, w których omówione zostały cechy charakterystyczne polityki wschodniej Polski w latach 2007–2011. Zob. M. Stolarczyk: *Rola Rosji w polityce bezpieczeństwa Polski pod koniec pierwszej dekady XXI w.* W: *Polska wobec wyzwań bezpieczeństwa narodowego*. Red. K. Budzowski. Kraków 2010; M. Stolarczyk: *Nowe akcenty w polityce wschodniej Polski pod koniec pierwszej dekady XXI wieku*. W: *Partnerstwo Wschodnie. Wielka szansa Europy*. Red. J. Sawczuk. Poznań—Chorzów 2011; M. Stolarczyk: *Prawicowy populizm w Polsce jedną*

Polityka wschodnia Polski w okresie pozimnowojennym determinowana była uwarunkowaniami wewnętrznymi (wewnątrzpolskimi), jak i zmianami zachodzącymi na obszarze poradzieckim, w tym charakterem polityki wewnętrznej i zagranicznej państw powstałych po rozpadzie Związku Radzieckiego oraz ewolucją polityki Stanów Zjednoczonych i głównych państw Europy Zachodniej wobec krajów tego regionu. Rdzeniem polskiej polityki wschodniej w ostatniej dekadzie XX wieku oraz w pierwszej dekadzie XXI wieku były relacje z Rosją, Ukrainą oraz Białorusią². Po przyjęciu naszego kraju oraz państw nadbałtyckich (Litwy, Łotwy i Estonii) do NATO i UE stosunki Polski z państwami nadbałtyckimi były częścią relacji transatlantycznych w ramach NATO i stosunków między państwami członkowskimi Unii Europejskiej. Jednakże warto w tym miejscu zaznaczyć, że przynależność Polski i Litwy do NATO i UE, mimo pojawienia się nowych obszarów współpracy, nie doprowadziła do rozwiązania wszystkich istotnych problemów, czego przykładem był wzrost napięcia w relacjach polsko-litewskich na tle mniejszości polskiej na Litwie na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI wieku³. Od gruzińskiej „rewolucji róż” w 2003 roku znacznie wzrosło znaczenie Gruzji w polskiej polityce wschodniej.

Celem badawczym opracowania jest zarysowanie istoty polityki wschodniej Polski w latach 1992—2007 i na tym tle ukazanie cech najbardziej charakterystycznych dotyczących nowych akcentów, które pojawiły się w koncepcji i w praktyce polskiej polityki wschodniej pod koniec pierwszej dekady XXI wieku, oraz ukazanie związanych z tym głównych kontrowersji występujących w naszym kraju. Teza badawcza artykułu zawiera się w stwierdzeniu, że nowe akcenty w polskiej polityce wschodniej po roku 2007 dotyczyły przede wszystkim relacji Polski z Federacją Rosyjską (FR)/Rosją (tzw. pragmatyzacja polityki Polski wobec Rosji), ale związane były one także z modyfikacją dotychczasowej polityki RP wobec Ukrainy i w mniejszym stopniu wobec Białorusi. Jed-

z barier na drodze do poprawy stosunków polsko-rosyjskich. „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2011, nr 4 (VIII); M. Stolarczyk: *Rosja w polityce zagranicznej Polski w okresie pozimnowojennym (aspekty polityczne)*. W: „Studia Politicae Universitatis Silesiensis”. T. 11. Katowice (w druku).

² Zob. R. Zięba: *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*. Warszawa 2010; *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania — Koncepcje — Realizacja*. Red. A. Gil, T. Kapuśniak. Lublin—Warszawa 2009; K. Fedorowicz: *Polityka Polski wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi w latach 1989—2010*. Poznań 2011.

³ Szerzej na temat stosunków polsko-litewskich w okresie pozimnowojennym zob. A. Bobryk: *Polityka Polski wobec państw nadbałtyckich*. W: *Polityka wschodnia Polski...*, s. 253 i nast.; M. Kosman: *Pod ciśnieniem tradycji. Uwagi o współczesnych stosunkach polsko-litewskich*. W: *Polska polityka zagraniczna*. Red. A. Żukowski. Olsztyn 1999; W.T. Modzelewski: *Stosunki polsko-litewskie*. W: *Polska wobec sąsiadów. Współczesne stosunki polityczne*. Red. W.T. Modzelewski. Olsztyn 2009; O. Szura-Olesińska: *Stosunki polsko-litewskie*. W: *Stosunki Polski z sąsiadami w pierwszej dekadzie XXI wieku*. Red. M. Stolarczyk. Katowice 2011.

nakże to stosunek do Rosji był głównym elementem dyskusji wokół nowych akcentów, które wystąpiły w koncepcji i praktyce polityki wschodniej RP na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI wieku.

Cechy charakterystyczne polskiej polityki wschodniej w okresie pozimnowojennym

Polityka wschodnia Polski w okresie pozimnowojennym składała się z wielu faz (etapów), które daje się bardziej precyzyjnie wyodrębnić, analizując stosunki bilateralne Polski z jej najważniejszymi partnerami za naszą wschodnią granicą. Generalnie rzecz ujmując, w polityce wschodniej Polski po roku 1989 można wyodrębnić następujące etapy: pierwszy — w latach 1989—1991 — charakteryzujący się nowymi akcentami w relacjach polsko-radzieckich w schyłkowej fazie ZSRR, w tym realizowanej od jesieni 1990 roku koncepcji dwutorowości: rozwijania równoprawnych stosunków z władzami centralnymi ZSRR (Moskwą) przy jednoczesnym ustanowieniu i rozwijaniu stosunków z kierownictwami i elitami radzieckich republik związkowych oraz deklarowanym wsparciem dla postępującego w tym czasie na obszarze ZSRR procesu proklamowania państwowej suwerenności przez kolejne republiki. Drugi etap — w latach 1992—1994 — budowy podstaw traktatowych z państwami powstałymi po rozpadzie ZSRR, przede wszystkim z sąsiadami Polski zza wschodniej granicy: Federacją Rosyjską, Ukrainą, Białorusią i Litwą. Trzeci — w latach 1994—1999 — był związany z polityką wschodnią Polski realizowaną w kontekście dążeń naszego kraju do członkostwa w NATO. Czwarty — w latach 1999—2004 — zdeterminowany był w znacznym stopniu negocjacjami akcesyjnymi Polski z UE oraz procesem i implikacjami przystąpienia Polski do tej organizacji. Piąty — w latach 2005—2007 — charakteryzujący się eskalacją napięć w stosunkach polsko-rosyjskich oraz dążeniem rządów składających się w większości z polityków Prawa i Sprawiedliwości (PiS) do jednoczesnego zacieśnienia współpracy w relacjach polsko-ukraińskich i polsko-gruzińskich, realizowanej w opozycji wobec Rosji. Szósty — w latach 2007—2011 — charakteryzujący się bardziej pragmatycznym niż w okresie wcześniejszym podejściem polskiego rządu nie tylko do relacji z Rosją, ale także do stosunków z Ukrainą i Białorusią.

Po rozpadzie ZSRR w grudniu 1991 roku kierunek wschodni polskiej polityki zagranicznej odnosił się przede wszystkim do relacji z Federacją Rosyjską, Ukrainą, Litwą i Białorusią. W sferze koncepcyjnej⁴ nawiązywano do jednej

⁴ Koncepcja polityki zagranicznej należy do najważniejszych wewnętrznych uwarunkowań polityki zagranicznej państwa o charakterze subiektywnym. Stanowi „pewien przymysłany, wy-

z dwóch tradycyjnych koncepcji geopolitycznych występujących od początku XX wieku w polskiej myśli politycznej w odniesieniu do polskiej polityki zagranicznej, realizowanej przede wszystkim między Rosją a Niemcami, w tym w sprawach polityki wschodniej — koncepcji realistycznej oraz koncepcji federacyjnej i prometejskiej. Warto przypomnieć, że pierwsza z tych tradycyjnych polskich koncepcji geopolitycznych XX wieku to koncepcja realistyczna i inkorporacyjna związana z postacią Romana Dmowskiego. Zakładano w niej odbudowę Rzeczypospolitej Polskiej obejmującej przede wszystkim terytorium etnicznie polskie (zamieszkane przez etnicznych Polaków) i ziem, na których Polacy stanowili mniejszość, ale dominowali kulturowo. W koncepcji R. Dmowskiego bezpieczeństwo Polski na Wschodzie miało być oparte na ścisłych związkach z Rosją, także kosztem aspiracji i dążeń niepodległościowych Białorusinów czy Ukraińców. Głównego bowiem zagrożenia dla Polski upatrywał on ze strony Niemiec (odwieczny konflikt germańsko-słowiański)⁵. Natomiast koncepcja federacyjna i prometejska związana była z osobą Józefa Piłsudskiego. W koncepcji tej główne zagrożenie dla egzystencjalnych interesów Polski widziano w Rosji. Koncepcja federacyjna zakładała poparcie dla tworzenia się na obszarze imperium rosyjskiego niepodległych państw narodowych, przede wszystkim litewskiego, ukraińskiego i w mniejszym stopniu białoruskiego. Narody te i tworzone z nich struktury organizacyjne należało następnie włączyć w system sojuszy (unia wschodnioeuropejska) bądź federację (na zasadzie odrębnej państwowości lub szerokiej autonomii samorządowej), gdzie główną rolę przywódczą odgrywałaby Polska⁶. W koncepcji federacyjnej

obrażony stan rzeczy i spraw, który zdaniem jej autorów, powinien stać się realny”. R. Zięba: *Uwarunkowania polityki zagranicznej państwa*. W: *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*. Red. R. Zięba. Toruń 2004, s. 27—28. Zarówno w polityce wewnętrznej, jak i w polityce zagranicznej państwa, między jej nadbudową koncepcyjną a podejmowanymi działaniami politycznymi występują etapy pośrednie. W literaturze politologicznej zazwyczaj za takie przyjmuje się: etap budowy koncepcji, etap budowy doktryn i etap budowy programu. Szerzej zob. W.J. Szczepański: *Europa w myśli politycznej de Gaulle’a*. Warszawa 1979, s. 41—71. W potocznym rozumieniu koncepcja oznacza „ogólne ujęcie, obmyślony plan działania, rozwiązanie czegoś; teoria, pomysł, projekt”. *Słownik języka polskiego*. T. 1. Warszawa 1983, s. 983.

⁵ Szerzej zob. R. Dmowski: *Niemcy, Rosja i kwestia polska*. Wrocław 2000 (pierwsze wydanie tej pracy ukazało się w 1908 roku).

⁶ J. Piłsudski pod koniec I wojny światowej „wierzył, że narody, które wywalczą państwowość w wojnie z Rosją, sprzymierzą się z Polską, bo tylko tak zagwarantują sobie bezpieczeństwo. W planowanej unii wschodnioeuropejskiej w pierwszej kolejności widział państwo polsko-litewsko-białoruskie, kontynuujące tradycje Wielkiego Księstwa Litewskiego. Liczył także na sojusz z Ukrainą. W najdalej idących planach sięgał od Finlandii poprzez Estonię i Łotwę po państwa Kaukazu. Polsce, dzięki jej możliwościom ludnościowym, ekonomicznym, militarnym i kulturalnym, miała przypaść rola hegemonu tego związku. Pomysł nawiązywał do historycznej idei Rzeczypospolitej jagiellońskiej. Nie był jednak jej kopią, bo uwzględniał fakt kształtowania się nowoczesnych narodów i dlatego ogniwami związku czynił niezależne państwa. Unia wschod-

i prometejskiej nawiązywano do idei jagiellońskiej, kładąc nacisk na cywilizacyjną misję Polski na Wschodzie⁷. W praktyce planów Piłsudskiego utworzenia federacji czterech narodów: Polaków, Litwinów, Białorusinów i Ukraińców, głównie na bazie przedrozbiorowej Rzeczypospolitej Polskiej, z ewentualnym jej poszerzeniem, nie udało się zrealizować. Jedną z głównych tego przyczyn było to, że narody, z którymi Polacy mieli tworzyć federacje, nie chciały takich rozwiązań i występowały przeciwko nim, dążąc do uzyskania dla siebie niepodległości państwowej. Wśród Litwinów, Ukraińców, mniej wśród Białorusinów, dominowały postawy antypolskie⁸, manifestowanie swojej odrębności narodowej i politycznej, dążenia do oddzielenia się od Polski, a nie do zacieśniania z nią współpracy⁹. Charakterystyczne, że koncepcja federacyjna, ściśle związana z myśleniem o prometejskiej roli Polski na obszarze Rzeczypospolitej Obojga Narodów, która już w dwudziestoleciu międzywojennym uznana została nawet przez zwolenników J. Piłsudskiego za nierealistyczną (z dziedziny marzeń)¹⁰, cieszyła się i cieszy nadal takim uznaniem wielu polskich polityków, analityków i dziennikarzy w okresie III Rzeczypospolitej Polskiej.

W polityce wschodniej Polski po 1989 roku, a jeszcze bardziej po rozpadzie ZSRR, odwoływano się do idei prometejskiej zmodyfikowanej w bardzo

nioeuropejska miała być konfederacją niepodległych państw powiązanych węzłami sojusznictwami. W grę wchodziły także inne formy współpracy, zależnie od gotowości partnerów". D. Nałęcz, T. Nałęcz: *Stosunki polsko-sowieckie w latach 1917–1921...*, s. 30–31. Warto w tym miejscu podkreślić, że w kolejnych latach J. Piłsudski nie był „nadmiernie przywiązany” do idei niepodległości i samostanowienia narodów, które miały się znaleźć w planowanej unii wschodnioeuropejskiej. Przykładem może być jego polityka faktów dokonanych wobec Wilna czy faktyczny podział Ukrainy między Polskę i Rosję sowiecką na mocy traktatu ryskiego z 1921 roku.

⁷ A. Czarnocki: *Koncepcje polityki zagranicznej Polski*. W: *Międzynarodowe stosunki polityczne*. Red. M. Pietraś. Lublin 2006, s. 617–618. Szerzej zob. L. Moczulski: *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*. Warszawa 1999, s. 557 i nast.

⁸ Nazbyt często zapominamy, że chronologicznie rzecz ujmując, pierwszą wojnę prowadzoną przez Polskę na wschodzie po zakończeniu I wojny światowej nie była wojna polsko-radziecka w 1920 roku, lecz wojna polsko-ukraińska o Galicję Wschodnią (w tym o Lwów), która zakończyła się przegraną dążeń niepodległościowych Ukraińców galicyjskich oraz ustanowieniem władzy Polski aż po rzekę Zbrucz. To ten przede wszystkim konflikt spowodował, że podjęta na przełomie kwietnia i maja 1920 roku ofensywa wojsk polskich dowodzonych przez J. Piłsudskiego i oddziałów ukraińskich atamana S. Petlury, zakończona zajęciem Kijowa (7 maja 1920), nie wywołała entuzjazmu wśród ludności ukraińskiej i nie spowodowała masowego poparcia Ukraińców dla tych działań. Zob. W. Roszkowski: *Historia Polski 1914–2004*. Wydanie dziesiąte rozszerzone. Warszawa 2004, s. 23–25. Warto przypomnieć, że w kontekście zbrojnej ofensywy J. Piłsudskiego na Kijów premier Wielkiej Brytanii L. George nazwał Polskę krajem zagrażającym pokojowi (ibidem).

⁹ A. Marszałek: *Polskie dyskusje o integracji europejskiej po II wojnie światowej w historycznej perspektywie porównawczej*. Wybrane zagadnienia. Toruń 2010, s. 218 i nast.

¹⁰ A. Bocheński: *Między Niemcami a Rosją*. Warszawa 1994 (pierwsze wydanie Warszawa 1937), s. 58.

istotnej mierze po II wojnie światowej przez przedstawicieli paryskiej „Kultury” — Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego. Rdzeniem tej koncepcji ujmowanej w akronimie ULB (Ukraina, Litwa, Białoruś), było założenie, że państwa te są naturalnymi sojusznikami Polski. Redaktorzy paryskiej „Kultury” opowiadali się za rozwijaniem jak najlepszych stosunków Polski z Rosją, byle nie kosztem sąsiadów, zwłaszcza Ukrainy. Niepodległa Ukraina była postrzegana jako główna bariera na drodze odbudowy rosyjskiego imperium¹¹. W tym miejscu warto jedynie odnotować, że mimo iż kolejne polskie rządy po roku 1989 odwoływały się do koncepcji ULB, to nie do wszystkich jej elementów wykazywały takie samo przywiązanie, a szczególnie do postulatów Jerzego Giedroycia i Juliana Mieroszewskiego potrzeby normalizacji stosunków Polski z Rosją, zabiegania o jak najlepsze relacje polsko-rosyjskie oraz o „europeizację Rosji”¹². Jedną z cech charakterystycznych polskiej polityki wschodniej w latach 1989—2011 było to, że koncepcja ULB była różnie odczytywana i interpretowana.

Mając na uwadze wymiar realizacyjny polskiej polityki wschodniej w latach 1992—2007, z pewnym uproszczeniem można wskazać na kilka najważniejszych celów, które składały się na jej istotę. Należy do nich zaliczyć:

- zbudowanie podstaw traktatowych z nowymi sąsiadami, podpisanie traktatów dwustronnych o przyjaźni i współpracy dobrosąsiedzkiej, w których znalazły się m.in. zapisy o poszanowaniu suwerenności, nienaruszalności granic, integralności terytorialnej i nieingerencji w sprawy wewnętrzne¹³; deklarowanie przez kolejne grupy rządzące w Polsce woli realizacji przyjętych w traktatach zobowiązań;
- wspieranie niezależności państwowej krajów powstałych na obszarze poradzieckim oraz ich transformacji, opartej na zasadach gry rynkowej i liberalnej demokracji;
- priorytetowe traktowanie relacji z Ukrainą (Ukraina strategicznym partnerem Polski);
- uznanie Rosji (Federacji Rosyjskiej) jako głównego zagrożenia Polski i jej największego przeciwnika;
- dążenie do europeizacji Ukrainy przy jednoczesnym izolowaniu Rosji;
- rozwój stosunków gospodarczych z sąsiadami zza wschodniej granicy;
- próby dywersyfikacji dostaw ropy i gazu;
- ochronę i wsparcie Polonii na wschodzie na podstawie zobowiązań traktatowych i standardów międzynarodowych dotyczących mniejszości;

¹¹ I. Hoffman: *Polska — Niemcy — Europa. Program zachodni paryskiej „Kultury”*. Lublin 2009, s. 32 i nast.

¹² Zob. S. Dębski: *Ewolucja doktryny polityki wschodniej Polski*. W: *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania — Koncepcje — Realizacja...*

¹³ Szerzej zob. J. Kukulka: *Traktaty sąsiedzkie Polski odrodzonej*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1998, s. 218 i nast.

- dążenie polskiej dyplomacji, po przystąpieniu Polski do NATO i UE, do wykorzystywania tych struktur do wywierania wpływu na politykę wschodnią państw członkowskich, by była ona bardziej zbliżona do oczekiwań strony polskiej;
- pokojowe rozwiązywanie sporów występujących za wschodnią granicą Polski.

W polityce wschodniej Polski w pierwszym dwudziestoleciu pozymnowojennym stosunki polsko-rosyjskie stanowiły obszar budzący najwięcej emocji. Wynikało to m.in. z tego, że obok interesów zbieżnych w kolejnych etapach relacji między obu tymi państwami w wymiarze dwu- i wielostronnym występowały z dużą intensywnością interesy rozbieżne czy wręcz sprzeczne. Wyrastały one zarówno z przesłanek historycznych, jak i ze spraw bieżących. Duży zakres rozbieżnych interesów, eksponowanych bardzo często jako sprzeczność strategicznych interesów Polski i Rosji, stałe odwoływanie się po stronie polskiej do doświadczeń historycznych w relacjach polsko-rosyjskich (silny wpływ pamięci historycznej Polaków), występujące w dużej skali w społeczeństwie polskim postawy niechęci wobec Rosji i Rosjan oraz nadużywanie przez kolejne grupy rządzące w naszym kraju, a w jeszcze większym stopniu przez media, „zagrożenia rosyjskiego”, sprzyjały utrzymywaniu się wspomnianych emocji¹⁴. Należy jednak mieć na uwadze, że w każdym z etapów stosunków polsko-rosyjskich, z różnym natężeniem, obok czynników utrudniających rozwój współpracy polsko-rosyjskiej występowały także czynniki jej sprzyjające, obok rozbieżnych interesów występowały w poszczególnych płaszczyznach stosunków polsko-rosyjskich (politycznej, gospodarczej, kulturalnej) także obszary zbieżności interesów.

W stosunkach polsko-rosyjskich w okresie po zakończeniu zimnej wojny można wyodrębnić wiele etapów (faz), charakteryzujących się poprawą bądź pogorszeniem relacji politycznych. Były one funkcją determinant wewnątrzpolskich¹⁵, wewnątrzrosyjskich¹⁶ oraz uwarunkowań międzynarodo-

¹⁴ Dla przykładu, w listopadzie 2000 roku niechęć wobec Rosjan deklarowało 33% Polaków, a sympatię 29%. X. Dołińska, M. Fałkowski: *Polska — Niemcy. Wzajemny wizerunek w okresie rozszerzania Unii Europejskiej*. Warszawa 2001, s. 75.

¹⁵ Szerzej zob. W. Malendowski: *Nowe uwarunkowania i cele polityki zagranicznej Polski po roku 1989*. W: *Polska i jej sąsiedzi w latach dziewięćdziesiątych. Polityczne i ekonomiczne aspekty współpracy i integracji*. Red. B. Łomiński, M. Stolarczyk. Katowice 1998; R. Kuźniar: *Wewnętrzne uwarunkowania polskiej polityki zagranicznej*. W: *Polityka zagraniczna RP 1989—2002*. Red. R. Kuźniar, K. Szczepanik. Warszawa 2002; R. Zięba: *Główne kierunki polityki...*, s. 13 i nast.

¹⁶ Zob. S. Bieleń: *Tożsamość międzynarodowa Federacji Rosyjskiej*. Warszawa 2006; A. Bryc: *Rosja w XXI wieku. Gracz światowy czy koniec gry?* Warszawa 2008, s. 5 i nast.; E.W. Szturba: *Postrojenie koncepcji nacionalnoy bezapasnosti w Rossijskoj Fiederacji w 1992—2004 gg*. Moskwa 2009; I. Czichariew: *Wnieszniaja politika sowriemiennoy Rosiji*. W: *Polityka zagraniczna Federacji Rosyjskiej. Wybrane aspekty stosunków z Polską, Ukrainą i Białorusią*. Red. L. Zyblikiewicz, M. Czajkowski, P. Bajor. Kraków 2010.

wych¹⁷. Chociaż głównym partnerem gospodarczym RP na kierunku wschodnim jej polityki zagranicznej była Rosja¹⁸, to polsko-rosyjskie stosunki polityczne znajdowały się w kryzysie. Kolejne, niezbyt zdecydowane próby poprawy relacji międzypaństwowych podejmowane po stronie polskiej czy rosyjskiej trwały stosunkowo krótko i kończyły się niepowodzeniem¹⁹.

Rosja zajmowała kluczowe miejsce w polskiej polityce bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. Jednakże ta bardzo wysoka rola wynikała nie tyle z faktu traktowania jej jako faktycznego czy potencjalnego partnera, ale z roli Rosji w polskiej polityce zagranicznej jako głównego zagrożenia dla bezpieczeństwa Polski — głównego przeciwnika²⁰. Członkostwo Polski w NATO i UE oraz najlepsza pozycja geopolityczna Polski od dwustu lat nie zmieniły postrzegania Rosji przez kolejnych decydentów polskiej polityki zagranicznej, niezależnie od przynależności partyjnej. Zazwyczaj grupy rządzące w Polsce oraz znaczna część społeczeństwa postrzegały Federację Rosyjską jako niemal prostą kontynuację imperium radzieckiego, egzystencjalnego wroga o ponadczasowym charakterze. Było to wynikiem dużej różnicy interesów czy nawet sprzeczności interesów występujących między Polską a Rosją, a ściślej między postrzeganiem tych interesów przez decydentów polityki zagranicznej obu państw oraz przez grupy opiniotwórcze. Spory na tym tle dotyczyły przede wszystkim następujących problemów: nowej architektury bezpieczeństwa pozimnowojennej Europy i zdecydowanego popierania przez Polskę dążeń niektórych państw obszaru poradzieckiego do członkostwa w NATO (przede wszystkim państw nadbałtyckich oraz Ukrainy i Gruzji); relacji NATO — Rosja i UE — Rosja oraz charakteru polityki Polski w obu tych strukturach wobec Rosji; polityki Polski i Rosji wobec państw Europy Wschodniej (orientacji politycznej obszaru poradzieckiego) — dużym zaangażowaniem Polski w działania zmierzające do realizacji koncepcji tzw. geopolitycznego pluralizmu na obszarze po-

¹⁷ Szerzej zob. R. Kuźniar: *Pozimnowojenne dwudziestolecie 1989–2010. Stosunki międzynarodowe na przełomie XX i XXI wieku*. Warszawa 2011.

¹⁸ W 2008 roku polsko-rosyjska wymiana handlowa wynosiła prawie 30 mld USD, w tym eksport Polski do Rosji 8 mld 917 mln USD, a import 20 mld 545 mln USD. Za: A. Grądziuk: *Stosunki gospodarcze Polski z zagranicą*. W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2009”. Warszawa 2009, s. 291.

¹⁹ Szerzej zob. R. Kuźniar: *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*. Warszawa 2008; R. Zięba: *Główne kierunki polityki...*; O. Wasiuta: *Stosunki polsko-rosyjskie*. W: *Polska wobec sąsiadów. Współczesne stosunki polityczne*. Red. W.T. Modzelewski. Olsztyn 2009; K. Fedorowicz: *Polityka Polski wobec Rosji...*

²⁰ Zob. R. Zięba: *Czy Polska ma wystarczające gwarancje bezpieczeństwa narodowego?*. W: *Demokratyczna Polska w globalizującym się świecie*. Red. K.A. Wojtaszczyk, A. Mirska. Warszawa 2009; S. Bieleń: *Polska między Niemcami a Rosją — dynamizm czy pluralizm geopolityczny?*. W: *Polityka zagraniczna Polski po wstąpieniu do Unii Europejskiej. Problemy tożsamości i adaptacji*. Red. S. Bieleń. Warszawa 2010; M. Stolarczyk: *Rola Rosji w polityce bezpieczeństwa Polski...*; M. Lakoły: *Główne problemy w stosunkach polsko-rosyjskich na początku XXI wieku*. W: *Stosunki Polski z sąsiadami...*, s. 69–112.

radzieckim oraz wspieranie przez Polskę wpływów amerykańskich na obszarze byłego ZSRR; dążeniami kolejnych polskich rządów w pierwszej dekadzie XXI wieku do rozmieszczenia na terytorium Polski elementów amerykańskiego systemu antyrakietowego; relacji polsko-rosyjskich w sferze energetycznej²¹; budowy rosyjsko-niemieckiego (unijnego) gazociągu po dnie Bałtyku; praw człowieka i demokracji, w tym polityki Rosji wobec Czeczenii i oceny tej polityki przez stronę polską; interpretacji wspólnej przeszłości i związanych z tym działań politycznych; wpływu pamięci historycznej na bieżące relacje polsko-rosyjskie i charakteru polityki historycznej obu państw²². Do tego dochodziły bardzo poważne asymetrie na korzyść Rosji, dotyczące potencjałów obu państw i ich roli międzynarodowej, a także znaczące spory w kwestii różnego pojmowania przynależności cywilizacyjnej, zarówno własnej, jak i sąsiada, w tym tradycyjnej po stronie polskiej ambiwalencji w postrzeganiu europejskości Rosji, oraz związane z tym konflikty pomiędzy Kościołem rzymskokatolickim i Patriarchatem Moskiewskim rosyjskiej Cerkwi prawosławnej.

Na postrzeganie zagrożeń ze strony Rosji dla interesów bezpieczeństwa Polski i na postawy Polaków wobec państwa i narodu rosyjskiego w bardzo dużym stopniu wpływ miały występujące w stosunkach polsko-rosyjskich problemy sporne, charakterystyczne dla okresu pozimnowojennego oraz doświadczenia historyczne Polaków. Faktem jest, że doświadczenia historyczne Polaków wciąż rzutują na sposób rozumienia polskich interesów narodowych w relacjach polsko-rosyjskich, w tym na formułowane przez kolejne polskie ekipy rządzące koncepcje, doktryny, programy i cele polityki. Bardzo silne w świadomości znacznej części społeczeństwa polskiego wątki martyrologiczne sprzyjają utrzymywaniu się w postawach wielu Polaków obrazu Rosji i Rosjan jako państwa i narodu tradycyjnie nieprzyjaznego, odwiecznego wroga narodu polskiego. Występujące w społeczeństwie polskim postawy antyrosyjskie czy wręcz rusofobiczne w dużym stopniu są więc następstwem tzw. ciężenia historii w stosun-

²¹ W całym omawianym okresie utrzymywało się duże uzależnienie polskiej gospodarki od dostaw surowców energetycznych Rosji. W 2008 roku 92% gazu importowanego i 55% konsumowanego w Polsce pochodziło z Rosji. W tym samym czasie 95% importowanej przez Polskę ropy naftowej i 91% konsumpcji krajowej tego surowca sprowadzane było z Rosji. K. Pełczyńska-Nałęcz: *Stosunki polityczne między Polską a Rosją po 1990 r.* W: *Białe plamy — czarne plamy. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918—2008)*. Red. A.D. Rotfeld, A.W. Turkunow. Warszawa 2010, s. 680. Warto zaznaczyć, że w praktyce tylko około 6% energii zużywanej w Polsce pochodziło z dostaw rosyjskiego gazu. Udział bowiem gazu ziemnego w nośnikach energii zużywanej w Polsce w roku 2006 wynosił 13% (węgiel kamienny — 49%, węgiel brunatny — 13%, ropy naftowej — 20%, źródeł odnawialnych — 5%). Z tego m.in. względu niemiecki politolog Kai-Olaf Lang pisał, że „nie można mówić o żadnym egzystencjalnym zagrożeniu ze strony Rosji dla bezpieczeństwa energetycznego Polski”. K.-O. Lang: *Między geopolityką a integracją europejską*. „Dialog” 2008, nr 84.

²² Zob. K. Pełczyńska-Nałęcz: *Stosunki polityczne między Polską a Rosją...*, s. 669 i nast.

kach polsko-rosyjskich, w tym odmiennej pamięci historycznej Polaków i Rosjan. Pamięć historyczna obu narodów w wielu kwestiach była i jest krańcowo różna i zapewne wspólnej interpretacji wielu wydarzeń i procesów historycznych nie będzie także w przyszłości (np. oceny działań i roli ZSRR w latach II wojny światowej i po jej zakończeniu; rozliczeń ze stalinowską przeszłością; polityki historycznej prowadzonej przez kolejne rządy Polski i Rosji)²³. Podzielić należy pogląd, że spory o interpretację historii mogą toczyć się nie tylko przez lata, lecz również przez stulecia²⁴.

Jednakże bardzo duży wpływ na podtrzymywanie czy wręcz wzmacnianie w znacznej części polskiego społeczeństwa postaw antyrosyjskich miały niektóre polskie prawicowe ugrupowania polityczne, na czele z PiS, i wspierające je środowiska dziennikarskie, które z polityki „nieprzejednania wobec Rosji” uczyniły jeden z najważniejszych elementów swojej tożsamości politycznej, a zarazem jeden z najważniejszych środków mobilizowania swojego elektoratu wyborczego. Dla części polskiej klasy politycznej, partii i ugrupowań prawicowo-nacjonalistycznych oraz związanych z nimi środowisk dziennikarskich i akademickich eksponowanie zagrożenia ze strony Rosji, wzmacnianie w społeczeństwie polskim postrzegania Rosji jako głównego przeciwnika i wroga, posługiwanie się demagogią w tym zakresie stało się jednym z głównych sposobów pozyskiwania społecznego poparcia²⁵. Jednocześnie często ci sami politycy i publicyści, którzy eksponowali zagrożenie ze strony Rosji dla Polski, wykazywali się niekonsekwencją, przedstawiając Rosję jako państwo biedne i słabe²⁶. O tym, jak duży wpływ na poczucie bezpieczeństwa społeczeństwa polskiego miało jego kształtowanie przez wyobrażenia i świadomość stanu bezpieczeństwa decydentów polskiej polityki zagranicznej III RP, ugrupowań opozycyjnych oraz media, może świadczyć fakt, że Polacy mniej się obawiali ZSRR niż Federacji Rosyjskiej²⁷.

²³ Zob. A. Grajewski: *Polacy i Rosjanie. Wzajemna percepcja*. W: *Białe plamy — czarne plamy...*; N.I. Bucharin: *Polacy i Rosjanie. Wzajemna percepcja*. W: *Białe plamy — czarne plamy...*; M. Moliński: *Refleksja nad wzajemnym postrzeganiem stosunków Polska — Rosja*. W: *Dwie dekady transformacji w Europie Środkowej i Wschodniej 1989—2009*. Red. A. Stępień-Kuczyńska, M. Potz, M. Słowikowski. Toruń 2011.

²⁴ Anna Wolf-Powęska w dyskusji nad polską polityką historyczną zwracała uwagę na to, że posługujemy się historią w sposób antagonizujący nasze stosunki i z Niemcami, i z Rosją. Pisała również: „Dzisiaj tak mocno podkreślamy, że pragniemy promować naszą historię i naszą interpretację historii u sąsiadów. Musimy jednak liczyć się z tym, że oni także mogą oczekiwać wysłuchania przez Polaków ich historii. Jak znaleźć punkt styczny, wspólny mianownik tych tak różnych narracji”. A. Wolf-Powęska: *Pamięć i przestrzeń publiczna*. W: *Pamięć i polityka zagraniczna*. Red. P. Kosiewski. Warszawa 2006, s. 120.

²⁵ Szerzej zob. M. Stolarczyk: *Prawicowy populizm w Polsce...*

²⁶ Zob. na ten temat: M. Magierowski: *Zbyt gorąca krew Macierewicza*. „Rzeczpospolita”, 2—3 maja 2012.

²⁷ Na pytanie, których państw Polska powinna się najbardziej obawiać, w lutym 1990 roku na ZSRR wskazało 25% ankietowanych. Odpowiadając na to samo pytanie w maju 1992 roku na

W Polsce, podobnie jak w wielu innych państwach, istniało bardzo silne środowisko polityczne i medialne, które nie było w stanie funkcjonować bez wroga wewnętrznego i zewnętrznego. Roman Kuźniar pisał: „Wyszukiwanie sobie wroga leży w naturze wielu ludzi, ludzi polityki w szczególności. Służy ich politycznym interesom. Podział na wy i my, swoi i obcy jest dla nich istotą polityki. Gdy brakuje wroga, kończy się polityka, a zaczyna postpolityka, zdaniem wielu gorsza odmiana polityki”²⁸. W PiS i w środowiskach z nim związanych za głównego wroga zewnętrznego uważano Rosję i, w znacznie mniejszym stopniu, Niemcy.

Mimo że w kolejnych strategiach bezpieczeństwa Polski przyjętych po roku 1989 ani w innych dokumentach rządowych nie mówiło się wprost o zagrożeniu ze strony Rosji, to w motywach rzeczywistych i działaniach podejmowanych w polskiej polityce zagranicznej państwo to postrzegano zazwyczaj jako największe zagrożenie dla naszego kraju²⁹. Dla przykładu, w latach 90. XX wieku najważniejszym nie deklarowanym, ale rzeczywistym motywem dążenia Polski do członkostwa w NATO było przekonanie, że dzięki temu zdecydowanie zwiększy się bezpieczeństwo Polski w kontekście postrzeganego zagrożenia ze strony Rosji (zdecydowanie bardziej potencjalnego niż realnie istniejącego)³⁰. W dekadzie następnej najważniejszym motywem decydentów polskiej polityki zagranicznej, zabiegających o rozmieszczenie na terytorium Polski elementów amerykańskiego systemu antyrakietowego, mającego chronić terytorium Stanów Zjednoczonych, a nie Polski, było przekonanie wyrażone przez premiera Jarosława Kaczyńskiego na początku 2007 roku, że gdy USA zamontują w Polsce tarczę antyrakietową, to „nadzieje Rosjan na objęcie nas swoją strefą wpływów rozwijają się na wiele dziesięcioleci”³¹. Warto zwrócić uwagę, że tej argumentacji używano osiem lat po wstąpieniu Polski do NATO i trzy lata po przystąpieniu do UE.

Należy zaznaczyć, że postrzeganie Rosji jako głównego zagrożenia dla bezpieczeństwa Polski występowało zdecydowanie mocniej niż w wystąpieniach przedstawicieli kolejnych rządów RP, w mediach elektronicznych, jak i w prasie, gdzie bardzo często traktowano Rosję jako głównego przeciwnika Polski i jej odwiecznego wroga³². Próby zmierzające do odchodzenia od skrajnie jed-

Rosję wskazało 45% ankietowanych, we wrześniu 2004 roku — 44% a w listopadzie 2005 roku — 67% badanych. A. Fałkowski, A. Popko: *Polacy i Niemcy. Wzajemny wizerunek po rozszerzeniu Unii Europejskiej*. Warszawa 2006, s. 93.

²⁸ R. Kuźniar: *Uzależnieni od wroga*. „Gazeta Wyborcza”, 12 stycznia 2011.

²⁹ Zob. R. Zięba: *Czy Polska ma wystarczające gwarancje bezpieczeństwa narodowego?*...

³⁰ W świetle faktów i wniosków nasuwających się z obserwacji polityki bezpieczeństwa Polski w dekadzie lat 90. XX wieku trudno podzielić opinię S. Dębskiego, że polskie dążenia do integracji w NATO nie były motywowane obawami przed Rosją. Zob. S. Dębski: *Ewolucja doktryny polityki wschodniej...*, s. 199.

³¹ „Dziennik. Polska — Europa — Świat”, 21 lutego 2007.

³² Lech M. Nijakowski pisał, że w opinii wielu Polaków „Rosjanie są symbolicznymi spadkobiercami wszelkiego zła, jakiego Polacy doznali ze wschodu od czasów carów. Romantyczny,

nostronnych ocen dotyczących polityki wewnętrznej i zagranicznej Rosji były oceniane przez niektórych dziennikarzy wręcz jako zdrada polskich interesów i prowadzenie działalności agenturalnej na rzecz Moskwy. Dla wielu polskich polityków i dziennikarzy głównym kryterium polskiego patriotyzmu był stopień antyrosyjskości³³. Standardem w polskich mediach było prezentowanie jednostronnych, zdecydowanie negatywnych informacji i komentarzy dotyczących polityki wewnętrznej i zagranicznej Rosji. W polskim środowisku dziennikarskim w odniesieniu do Rosji dominował arogancki i ignorancki model dziennikarstwa³⁴.

Jedną z najistotniejszych, o ile nie najważniejszą kwestią sporną w stosunkach polsko-rosyjskich w omawianym okresie były jednak sprawy związane z rozbieżnymi ocenami dotyczącymi historii (w tym z zamknięciem przez rosyjską prokuraturę wojskową we wrześniu 2004 roku śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej i uznania jej za zbrodnię pospolitą, a nie, jak tego pragnęła strona polska, za zbrodnię ludobójstwa, która nie podlega przedawnieniu)³⁵. Ciężenie historii (pamięć historyczna) w stosunkach polsko-rosyjskich wpływało na bieżące relacje międzypaństwowe zdecydowanie bardziej niż w relacjach polsko-niemieckich czy polsko-ukraińskich. Mimo że okupacja niemiecka pochłonęła zdecydowanie więcej ofiar w społeczeństwie polskim niż okupacja sowiecka³⁶, w występującej po roku 1989 w Polsce wielkiej rewizji historii II wojny światowej i lat powojennych wzmacniała się tendencja do „przesuwania akcentów z Oświęcimia na Katyń”. W trwającej w Polsce, jak i w innych państwach, dyskusji dotyczącej ocen i porównywania dwóch największych reżimów totalitarnych XX wieku — hitleryzmu i stalinizmu oraz zakresu winy Niemców i Rosjan wobec Polski i Polaków, stopniowo umacniało się w Polsce przekonanie, że czas skończyć z roztrząsaniem win hitleryzmu i przenieść dyskusję wokół kwestii winy na stalinizm. Ważnym tego przejawem był sposób

antyrosyjski dyskurs nie miał kiedy się w Polsce wypalić”. L.M. N i j a k o w s k i: *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*. Warszawa 2008, s. 210.

³³ W tym właśnie kontekście minister spraw zagranicznych Polski Radosław Sikorski stwierdził w jednym z wywiadów, że „w relacjach z Rosją nie powinno być konfrontacji na wszystkich polach, co niektórzy definiują jako jedyną patriotyczną politykę”. „Dziennik. Polska — Europa — Świat”, 6—7 grudnia 2008.

³⁴ J. D o b i e s z e w s k i: *Przesady, uprzedzenia, stereotypy — kilka refleksji o pojęciach*. W: *Katalog wzajemnych uprzedzeń Polaków i Rosjan*. Red. A. d e L a z a r i. Warszawa 2006, s. 46—47.

³⁵ Strona polska występowała także przeciwko rosyjskiej propozycji potraktowania zbrodni katyńskiej jako jednej ze zbrodni stalinowskich, a więc zbrodni popełnionej nie przez Rosjan na Polakach, lecz przez reżim stalinowski na jego przeciwnikach.

³⁶ W ocenie Instytutu Pamięci Narodowej, w wyniku okupacji niemieckiej życie straciło od 5 mln 470 tys. do 5 mln 670 tys. polskich obywateli. Natomiast od roku 1939 do początku lat 50. z rąk Sowietów zginęło ok. 150 tys. obywateli polskich. M. K a r n o w s k i: *Nowy bilans ofiar II wojny światowej opublikowany przez Instytut Pamięci Narodowej*. „Dziennik”, 26 sierpnia 2009.

rozkładania akcentów przez większość polskich polityków, publicystów i media w ocenie następstw obu totalitaryzmów dla Polski i Polaków przy okazji kolejnych rocznic rozpoczęcia II wojny światowej, wybuchu powstania warszawskiego czy zakończenia II wojny światowej. Stałym elementem polskiej polityki historycznej w ostatnich dwudziestu latach było eksponowanie w stosunkach polsko-rosyjskich zbrodni katyńskiej, podczas gdy przykładowo w stosunkach polsko-ukraińskich utrzymywała się tendencja do relatywizowania zbrodni wołyńskiej i braku reakcji polskich władz na postępujący na zachodniej Ukrainie proces nobilitowania zbrodniarzy OUN-UPA.

Polska, dynamizując swoją politykę wschodnią i angażując się na rzecz europeizacji Europy wschodniej, nazbyt często czyniła to bez uwzględniania interesów Rosji, co prowadziło do wzrostu kontrowersji w relacjach polsko-rosyjskich. Politycy polscy często deklarowali, że chcą poprawy stosunków z Rosją, ale to nie zależy od Polski tylko od Rosji. Oczywiście, poprawa relacji polsko-rosyjskich zależała w dużym stopniu od Rosji, ale w części także od strony polskiej. Decydenci polskiej polityki zagranicznej wydawali się nie dostrzegać tego, że wiele podejmowanych przez nich działań w polskiej polityce wschodniej było odbieranych przez grupy rządzące Rosji jako niekorzystne z punktu widzenia interesów tego kraju. Politykę Polski wobec Rosji cechował wyraźny brak empatii. Politycy rosyjscy stawiali niekiedy pytanie: dlaczego Rosja ma okazywać dobrą wolę wobec Polski, kraju, który zachowuje się wobec Rosji jak nieprzyjaciel³⁷. Polska postrzegana była przez polityków rosyjskich jako kraj nie zaniebujący żadnej okazji, aby Rosji zaszkodzić i będący głównym przeciwnikiem prorosyjskich tendencji w polityce europejskiej³⁸. Niekiedy podejmowane były przez polskich polityków działania wobec Rosji, zmierzające do zaostrzenia sporów i kontrowersji, szczególnie wskutek stosowania konfrontacyjnej retoryki, czego przykładem była polityka zagraniczna prowadzona w latach 2005—2007 przez rządy zdominowane przez polityków PiS. Liderzy tego ugrupowania dostosowali politykę zagraniczną Polski do swego myślenia o polityce w ogóle. Logikę poszukiwania kompromisu, współpracy i wyciszania konfliktów zastąpili logiką ich ujawniania, eksponowania i wygrywania³⁹. Ze względu na charakter polityki prowadzonej w owym czasie wobec Rosji nasz kraj, obok Litwy, zaliczony został do „wojowników nowej zimnej wojny”⁴⁰, państw, które prezentowały bezkompromisową, wrogą postawę wobec Moskwy⁴¹.

³⁷ Zob. wywiad z Siergiejem Markowem, doradcą prezydenta Rosji W. Putina. „Europa” dodatek do: „Dziennik. Polska — Europa — Świat”, 17 lutego 2007.

³⁸ A. Walicki: *O inteligencji, liberalizmach i o Rosji*. Kraków 2007, s. 365.

³⁹ Szerzej zob. R. Kuźniar: *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*. Warszawa 2008, s. 277 i nast.

⁴⁰ M. Leonard, N. Popescu: *Rachunek sił w stosunkach Unia Europejska — Rosja*. Londyn—Warszawa 2008, s. 10—11.

⁴¹ Ibidem, s. 64.

Cechą charakterystyczną polskiej polityki wobec Rosji było także stosowanie podwójnych standardów. Przykładowo, z jednej strony miało miejsce bezkrytyczne podejście polskich grup rządzących do polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, w tym zwiększania przez to supermocarstwo geopolitycznych korzyści kosztem Rosji, z drugiej zaś jednoznacznie krytyczna ocena niemal wszystkich poczynań Rosji w polityce międzynarodowej, a przede wszystkim na obszarze WNP. Polska odmawiała uznania, że Rosja ma jakiekolwiek uzasadnione interesy poza własnym terytorium. Podzielała natomiast amerykański punkt widzenia traktowania wielu regionów świata jako strefy bezpieczeństwa USA. Polska słusznie potępiała wykorzystywanie i nadużywanie przez Rosję w polityce zagranicznej jej atutów, jakimi były surowce energetyczne (instrumenty ekonomiczne). Natomiast wykorzystywanie i nadużywanie przez USA przewagi militarnej (instrumenty militarne) nie spotykało się z krytyką polskich elit politycznych. Łamanie norm prawa międzynarodowego (np. zakaz agresji, zakaz stosowania tortur) przez Stany Zjednoczone, szczególnie w okresie pierwszej kadencji G.W. Busha, nie spotkało się ze strony polskich władz nawet z najmniejszą krytyką. Mało tego, Polska niekiedy sama te normy naruszała (np. przez udział w interwencji zbrojnej w Iraku w 2003 roku czy zgodę polskich władz na założenie w Polsce w latach 2002—2003 tajnego więzienia CIA, w którym przetrzymywano i torturowano więźniów podejrzanych o terroryzm).

Przechodząc do zarysowania charakteru stosunków Polski z Ukrainą i Białorusią w latach 1992—2007, warto przypomnieć, że w ciągu wieków obszar dzisiejszej Ukrainy i Białorusi znajdował się pod panowaniem Rosji i Polski. W poszczególnych okresach historycznych dzielony był przez oba kraje. Polsko-rosyjski spór terytorialny ściśle związany był ze sporem religijnym i cywilizacyjnym⁴². Obustronne dążenie do aneksji i dominacji nad zamieszkującymi go narodami było przyczyną wielowiekowych konfliktów polsko-rosyjskich. Nawet wojna polsko-sowiecka w 1920 roku zakończyła się podziałem Ukrainy i Białorusi między sowiecką Rosję a Polskę. W niektórych okresach wielu Ukraińców, szczególnie z terenów zachodnich kraju, większe zagrożenie upatrywało w Polsce niż w Rosji⁴³. Również w okresie pozimnowojennym stosunkowo silne były tendencje i postawy antypolskie wśród znacznej części Ukraińców zamieszkających na obszarze zachodniej Ukrainy oraz wśród wielu Litwinów.

Po proklamowaniu niepodległości Ukrainy pod koniec 1991 roku Polska jako pierwszy kraj uznała jej państwowość (2 grudnia 1991). Rozpoczął się

⁴² A. Nowak: *Polityka wschodnia Polski: historyczne inspiracje i współczesne dylematy*. W: *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania — Koncepcje — Realizacja...*

⁴³ W latach 1943—1944 UPA za swojego głównego wroga uznała Polaków, co doprowadziło do wymordowania na Wołyniu ok. 60 tys. cywilnej ludności polskiej, a w Galicji Wschodniej ok. 40 tys. Polaków. Zob. G. Motyka: *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wista”*. Kraków 2011, s. 447.

wtedy nowy, pozimnowojenny etap stosunków polsko-ukraińskich, w którym można wyróżnić różne fazy⁴⁴. Mimo występowania wielu punktów spornych, związanych m.in. z odmienną pamięcią historyczną Polaków i Ukraińców o wyrządzonych wzajemnie krzywdach (np. zbrodni UPA na społeczności polskiej na Wołyniu i zachodniej Ukrainie czy wysiedleniu ok. 140 tys. Ukraińców na Ziemię Zachodnie w ramach skierowanej przeciw UPA akcji „Wisła”), decydenci polskiej polityki zagranicznej starali się, by bieżących stosunków polsko-ukraińskich nie zdominowały problemy natury historycznej. Przeważało stanowisko, że o ile warunkiem normalizacji w stosunkach polsko-rosyjskich było wyjaśnienie zaszłości historycznych, zgodnie z ich polskim punktem widzenia, o tyle „zaszłości historyczne w relacjach polsko-ukraińskich nie mają prawa ważyć na bieżącej polityce obu państw”⁴⁵. Grzegorz Motyka, badacz stosunków polsko-ukraińskich, w jednym z wywiadów stwierdził: „Na początku lat 90. rządy solidarnościowe uznały, że należy w stosunkach pomiędzy Polską a Ukrainą oddzielić bieżące sprawy polityczne od rozliczeń historycznych i nie wiązać ich ze sobą. Moim zdaniem było to rozwiązanie słuszne”⁴⁶.

Kolejne rządy III RP dążyły do zacieśnienia stosunków z Ukrainą. Wspierały tych polityków ukraińskich, którzy działali na rzecz integrowania się Ukrainy ze strukturami zachodnimi, w tym z NATO i UE, i osłabienia jej relacji z Rosją bądź tylko deklarowali wolę prowadzenia takiej polityki. Ideą przewodnią polskiej polityki wobec Kijowa było przekonanie, że niepodległa Ukraina i polskie zaangażowanie w umacnianie ukraińskiej niepodległości oraz jej zbliżenie do Zachodu jest jednym z najważniejszych czynników wzmacniających bezpieczeństwo Polski. Niepodległa Ukraina jest bowiem — argumentowano po stronie polskiej — główną barierą na drodze odbudowy imperium rosyjskiego. Niemal od początku lat 90. XX wieku kolejne grupy rządzące w Polsce nadawały międzypaństwowym relacjom z Ukrainą charakter partnerstwa strategicznego. Pomimo występowania wielu kwestii spornych, związanych przede wszystkim z zaszłościami historycznymi⁴⁷, eksponowali dążenie do budowy po-

⁴⁴ Szerzej zob. B. Surmacz: *Współczesne stosunki polsko-ukraińskie. Politologiczna analiza traktatu o dobrym sąsiedztwie*. Lublin 2002; T. Kapuśniak: *Polityka Polski wobec Ukrainy*. W: *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania...*, s. 219 i nast.; R. Zięba: *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski...*, s. 190 i nast.; K. Fedorowicz: *Polityka Polski wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi...*, s. 163 i nast.; K. Czornik: *Miejsce Ukrainy w polskiej polityce zagranicznej po „pomarańczowej rewolucji”. Próba bilansu*. W: *Stosunki Polski z sąsiadami...*

⁴⁵ P. Żurawski vel Grajewski: *Geopolityka — siła — wola. Rzeczypospolitej zmagania z losem*. Kraków 2010, s. 304.

⁴⁶ *Wołyńskie rachunki*. Wywiad z G. Motyką. „Newsweek”, 4 września 2011.

⁴⁷ Jeden z tych problemów dotyczył długoletnich polsko-ukraińskich sporów wokół odbudowy Cmentarza Orląt Lwowskich, na którym spoczywa ok. 2 tys. żołnierzy polskich, harcerzy i studentów poległych w walkach polsko-ukraińskich o Lwów w latach 1918—1919. Cmentarz ten dla Polaków jest symbolem polskiego bohaterstwa, natomiast dla Ukraińców symbolem polskiej

jednania polsko-ukraińskiego. Był to wyraz bardzo wysokiej roli, jaką w polskiej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa wyznaczono Ukrainie. W tym samym czasie, szczególnie w latach 1995—2004, cechą charakterystyczną polityki zagranicznej Ukrainy, wbrew niektórym składanym deklaracjom, było balansowanie między Wschodem a Zachodem, określane jako polityka wielowektorowości⁴⁸. Rozwojowi polsko-ukraińskich stosunków politycznych w nieco mniejszym zakresie towarzyszył wzrost wzajemnej wymiany handlowej⁴⁹.

Mimo że stosunki polsko-białoruskie nie były w minionych epokach obciążone konfliktami w takim stopniu, jak relacje między Polakami a Rosjanami czy Ukraińcami, to polsko-białoruskie relacje międzypaństwowe w okresie pozimnowojennym były przeważnie bardzo chłodne. W latach 1991—1994 rozwijały się one poprawnie, jednak latem 1994 roku doszło do znacznego ich pogorszenia⁵⁰. Tendencja ta została wzmocniona w latach następnych. To „schłodzenie” relacji polsko-białoruskich i znaczne ich pogorszenie w latach 1994—2008 związane było przede wszystkim z: wyborem w 1994 roku na stanowisko prezydenta Białorusi Aleksandra Łukaszenki i autokratyczną formą jego rządów; znacznym zacieśnieniem przez Białoruś współpracy politycznej, wojskowej i gospodarczej z Rosją i odmiennymi koncepcjami bezpieczeństwa, które realizowała Polska i Białoruś; łamaniem w kolejnych latach przez administrację prezydenta Łukaszenki zasad demokratycznych na Białorusi, w tym nieuznawaniem przez władze białoruskie wyboru w 2005 roku na przewodniczącą Związku Polaków na Białorusi (ZPB) Andżeliki Borys, co doprowadziło do rozłamu w tej organizacji⁵¹; nadmiernym upolitycznieniem kwestii mniejszości polskiej na Białorusi w stosunkach polsko-białoruskich; polityką polonizacji prowadzoną przez Kościół katolicki na Białorusi.

Polityka Polski wobec Białorusi charakteryzowała się dążeniem do międzynarodowej izolacji grupy rządzącej tym krajem i uzależnianiem tego stanowiska od demokratycznych zmian w systemie społeczno-politycznym i ekonomicznym

dominacji i pogrzebanych nadziei na własną państwowość w latach 1918—1919. Dopiero w czerwcu 2005 roku na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie odbyła się uroczystość otwarcia Cmentarza Orląt Lwowskich. K. F e d o r o w i c z: *Polityka Polski wobec Rosji...*, s. 216 i nast.

⁴⁸ B. S u r m a c z: *Ukraina: aspiracje, ograniczenia, nadzieje*. W: *Polityka zagraniczna — aktorzy — potencjały — strategie*. Red. T. Ł o ś - N o w a k. Warszawa 2011, s. 303 i nast.

⁴⁹ W 2008 roku wartość polsko-ukraińskiej wymiany handlowej wynosiła ok. 8,7 mld USD, w tym polski eksport 6,4 mld USD, a import z Ukrainy — 2,3 mld USD.

⁵⁰ Zob. M. S t o l a r c z y k: *Stosunki polsko-białoruskie w okresie pozimnowojennym*. W: *Polska i jej sąsiedzi w latach dziewięćdziesiątych. Polityczne i ekonomiczne aspekty współpracy i integracji*. Red. B. Ł o m i ń s k i, M. S t o l a r c z y k. Katowice 1998.

⁵¹ W efekcie na Białorusi funkcjonowały równolegle dwie polskie organizacje polonijne: „reżimowy” Związek Polaków na Białorusi — wyłoniony przez władze białoruskie z Józefem Łuczniakiem (od września 2009 roku Stanisławem Siemaszką) jako prezesem oraz „nielegalny” ZPB ze zdelegalizowanym, wspieranym przez władze Polski, kierownictwem, na którego czele do czerwca 2010 roku stała A. Borys. K. F e d o r o w i c z: *Polityka Polski wobec Rosji...*, s. 277.

Białorusi⁵². W owym czasie niewielkim uznaniem cieszyło się stanowisko, w myśl którego Polska, dążąc do zachowania i umacniania białoruskiej państwowości, nie powinna być zainteresowana izolowaniem Mińska na arenie międzynarodowej, ponieważ może to przyspieszyć proces reintegracji rosyjsko-białoruskiej. Interesom Polski lepiej wydawało się służyć nie izolowanie Białorusi, lecz prowadzenie z grupą rządzącą tego państwa „krytycznego dialogu” jako jednego ze sposobów wpływania na jej politykę (krytykowanie naruszenia praw człowieka i łamania zasad demokracji, w tym ochrona praw Polaków, a jednocześnie utrzymywanie współpracy gospodarczej i nierezygnowanie całkowicie z dialogu z oficjalnymi władzami). Brak konsensusu w tej sprawie wśród polskich elit politycznych był istotnym czynnikiem, obok polityki reżimu A. Łukaszenki, ograniczającym aktywność dyplomacji polskiej w stosunkach z Białorusią. Nowe elementy w tym podejściu pojawiły się dopiero po roku 2007.

Nowe akcenty w polityce wschodniej Polski w latach 2008–2011

Nowe akcenty w polskiej polityce wschodniej pojawiły się pod koniec 2007 roku za sprawą powołanego w tym czasie rządu PO-PSL⁵³. Dotyczyły one przede wszystkim modyfikacji dotychczasowej polityki Polski wobec Rosji, w wyniku której doszło do znacznej poprawy w międzypaństwowych relacjach polsko-rosyjskich. Po raz pierwszy w historii polityki zagranicznej III RP zdecydowaną wolę do poprawy stosunków z Rosją wyrażali przedstawiciele polskiego rządu, którzy w większości wywodzili się z „Solidarności” (liderzy PO). Podejmowane w okresie wcześniejszym przez stronę polską zabiegi o normalizację stosunków polsko-rosyjskich związane były zazwyczaj z rządami, w których głównym ugrupowaniem był Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD). Mam tu na uwadze przede wszystkim działania, choć niezbyt konsekwentne, zmierzające do zdynamizowania stosunków polsko-rosyjskich, podejmowane przez centrolewicowe rządy funkcjonujące w latach 1993–1997. Działania te nie przyniosły zamierzonych efektów m.in. ze względu na formułowane przez polityków wywodzących się z „Solidarności” i wspierających ich dziennikarzy zarzuty o rzekome dążenie po-

⁵² Szerzej zob. R. Zięba: *Główne kierunki polityki...*, s. 225 i nast.; R. Kuźniar: *Droga do wolności...*; K. Fedorowicz: *Polityka Polski wobec Rosji...*, s. 225 i nast.; T. Kubin: *Stosunki polsko-białoruskie w końcu XX i na początku XXI wieku*. W: *Stosunki Polski z sąsiadami...*, s. 161–198.

⁵³ Zob. R. Grodzki: *Polska polityka wschodnia w okresie koabitacji po 2007 roku*. „Przegląd Zachodni” 2009, nr 3.

lityków SLD do ponownej samowasalizacji Polski względem Rosji, tak jak to miało miejsce w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL), i polityki prowadzonej wówczas przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą (PZPR).

Premier Donald Tusk i minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski deklarowali w imieniu nowego rządu gotowość do poprawy relacji z Rosją. Minister R. Sikorski w przemówieniu wygłoszonym w Sejmie 7 maja 2008 roku zapowiadał, że w duchu realizmu, w miejsce nieskutecznego nieprzejednania „będziemy współpracować z Rosją, taką, jaką ona jest”⁵⁴. Jednakże konflikt rosyjsko-gruziński w Osetii Południowej w sierpniu 2008 roku doprowadził do znacznego pogorszenia stosunków polsko-rosyjskich. Większość państw zachodnich oceniła rosyjską interwencję militarną w Gruzji jako „nieproporcjonalną i nieadekwatną”. Formuła ta — pisał Adam Daniel Rotfeld — niejako implicite zakładała, że Rosja miała prawo do odpowiedzi na wojskową akcję Gruzji w Osetii Południowej, ale w sposób wyraźny przekroczyła granice koniecznej obrony⁵⁵. Takie stanowisko wynikało m.in. z przekonania, że stroną, która rozpoczęła pięciodniową wojnę na Kaukazie, była Gruzja, a osobą najbardziej odpowiedzialną za wywołanie konfliktu zbrojnego był prezydent Gruzji Micheil Saakaszwili. W dniu 30 września 2009 roku opublikowany został raport grupy niezależnych ekspertów powołanych przez UE pod przewodnictwem Heidi Tagliavini, w którym stwierdzono m.in., że to Gruzja, dążąc do „przywrócenia porządku konstytucyjnego”, zaczęła konflikt, ostrzeliwując stolicę Osetii Południowej Cchinwali swoimi siłami zbrojnymi w nocy z 7 na 8 sierpnia 2008 roku oraz że użycie siły przez władze Gruzji było nieuzasadnione w świetle prawa międzynarodowego. W tym samym dokumencie stwierdzono, że Rosja zareagowała na gruziński atak na Cchinwali w sposób nieproporcjonalny. Miała ona prawo do użycia siły zbrojnej na obszarze Osetii Południowej, kiedy stacjonujący tam rosyjscy żołnierze w ramach sił pokojowych zostali zaatakowani przez oddziały gruzińskie. Natomiast nielegalna z punktu widzenia prawa międzynarodowego była ta część działań rosyjskich sił wojskowych przeciwko Gruzji, która miała miejsce poza administracyjnymi granicami Południowej Osetii, sięgając daleko w głąb Gruzji⁵⁶.

Odmienne stanowisko w tej sprawie zajmowali politycy polscy i zdecydowana większość polskich mediów oraz polskiego społeczeństwa. Dominowało stanowisko zdecydowanego potępienia Rosji i bezkrytycznego podejścia do polityki prowadzonej przez M. Saakaszwilego. Działania militarne Rosji wobec

⁵⁴ Informacja ministra spraw zagranicznych Polski Radosława Sikorskiego na temat polityki zagranicznej RP w 2008 roku. W: K. Ł a s t a w s k i: *Polska racja stanu po wstąpieniu do Unii Europejskiej*. Warszawa 2009, s. 228.

⁵⁵ A. D. R o t f e l d: *Polityka suwerennej Polski w niestabilnym świecie*. „Sprawy Międzynarodowe” 2008, nr 4, s. 21.

⁵⁶ *Raport w sprawie konfliktu w Gruzji*. „Międzynarodowy Przegląd Polityczny” 2010, nr 1, s. 70—103.

Gruzji w sierpniu 2008 roku oceniane były w Polsce jako klasyczny akt agresji i bardzo ważny krok na drodze realizacji imperialnych dążeń Rosji, za którymi mogą pójść następne w postaci aneksji Ukrainy czy nawet Polski⁵⁷. Należy jednak zaznaczyć, że mimo jednoznacznej krytycznej oceny działań Rosji, w reakcjach głównych decydentów polskiej polityki zagranicznej na konflikt kaukaski w sierpniu 2008 roku występowała istotna różnica. Odmienne były działania z tym związane podejmowane z jednej strony przez polski rząd, a z drugiej przez prezydenta Polski Lecha Kaczyńskiego⁵⁸. Rząd premiera D. Tuska prezentował stanowisko bardziej wyważone, w ramach którego wspierał i pozytywnie oceniał rolę, jaką w zakończeniu głównej fazy tego konfliktu odegrała dyplomacja unijna, w tym prezydent Francji Nicolas Sarkozy, który przewodnicząc wówczas Radzie Europejskiej, wynegocjował 12 sierpnia 2008 roku z prezydentem Rosji Dmitrijem Miedwiediewem podstawy porozumienia pokojowego w sprawie Gruzji. Natomiast w wypowiedziach prezydenta L. Kaczyńskiego dominowała konfrontacyjna wobec Rosji retoryka. Górę wzięły emocje nad chłodną, wymaganą od głowy państwa, oceną tego rodzaju sytuacji i reakcji na nią. Przykładem tej nazbyt emocjonalnej postawy była zainspirowana przez polskiego prezydenta wizyta prezydentów Polski, Litwy, Estonii, Ukrainy oraz Łotwy w stolicy Gruzji w dniu 12 sierpnia 2008 roku, podczas której na wiecu w Tbilisi Lech Kaczyński zapewniał Gruzinów: „[...] jesteśmy tu po to, żeby podjąć walkę”⁵⁹. Konfrontacyjna retoryka polskiego prezydenta nie zyskała poparcia większości państw europejskich, które nie były zainteresowane długotrwałym pogorszeniem stosunków z Rosją. Jednakże działania prezydenta Kaczyńskiego, a szczególnie jego wyjazd wraz z prezydentami państw nadbałtyckich i Ukrainy do Tbilisi w sierpniu 2008 roku, cieszył się dużym uznaniem nie tylko Gruzinów, ale także większości społeczeństwa polskiego. Pojawiły się nawet głosy, że 12 sierpnia 2008 roku „polska polityka wschodnia odniosła jeden ze swoich największych tryumfów”⁶⁰.

W kontekście konfliktu kaukaskiego i eksponowanego w Polsce przez media i polityków zagrożenia ze strony Rosji minister Sikorski przedstawił w listopadzie 2008 roku propozycję tzw. doktryny dla Europy, ostrzegającej Rosję, że

⁵⁷ Minister spraw zagranicznych Polski Radosław Sikorski stwierdził w jednej ze swoich wypowiedzi, że po tzw. wojnie sierpniowej należy uznać, że atak Rosji na Polskę jest możliwy w ciągu 10–15 miesięcy. A. C u r a n o w i c, Sz. K a r d a ś: *Rosja w Wiki Leaks*. Warszawa 2011, s. 120.

⁵⁸ Zob. Ł. K u l e s a: *Polityka Polski wobec konfliktu gruzińskiego*. W: „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2009”. Warszawa 2009.

⁵⁹ Zob. <http://www.wiadomości.gazeta.pl/Wiadomosci/1.80708.5581803> (data dostępu: 14 września 2009). W ocenie Bolesława Balcerowicza, emocjonalne działania prezydenta RP, wyrażające spontaniczną solidarność z Gruzją, sprawiły, że Polska stała się automatycznie stroną w tym konflikcie. B. B a l c e r o w i c z: *Narodowe polityki i strategie bezpieczeństwa*. W: *Bezpieczeństwo międzynarodowe*. Red. A. K a n i e w s k a. Warszawa 2012, s. 411.

⁶⁰ M. M u s z y ŋ s k i, K. R a k: *Plan Kaczyńskiego*. „Wprost”, 31 sierpnia 2008.

wszelkie próby zmiany granic siłą lub przez działania wywrotowe powinny być traktowane przez Europę jako zagrożenie dla bezpieczeństwa i spotkać się powinny z proporcjonalną odpowiedzią całej wspólnoty transatlantycznej. Minister Sikorski mówił, że otwarty i pragmatyczny dialog z Rosją jest nie do zastąpienia, ale ma swoje granice. NATO nie powinno Rosji oddawać pola⁶¹.

Mimo okresowego pogorszenia relacji polsko-rosyjskich w drugiej połowie 2008 roku, w latach 2008—2010 miała miejsce intensyfikacja wizyt i spotkań politycznych przedstawicieli obu państw. Przejawem tego była wizyta ministra spraw zagranicznych Polski Radosława Sikorskiego w Rosji (21 stycznia 2008), a następnie wizyta premiera Donalda Tuska w tym kraju (8 lutego 2008) oraz wizyta ministra spraw zagranicznych Rosji Siergieja Ławrowa w Polsce (10—11 września 2008), a później wizyta premiera Rosji Władymira Putina w naszym kraju z okazji obchodów siedemdziesięciolecia wybuchu II wojny światowej (31 sierpnia—1 września 2009). W przeddzień wizyty premiera W. Putina w Polsce opublikowany został w polskiej prasie jego artykuł, pozytywnie oceniony przez przedstawicieli polskiego rządu, w którym premier Rosji akcentował potrzebę budowy w stosunkach polsko-rosyjskich podstaw do pojednania i partnerstwa⁶².

Minister Radosław Sikorski w wystąpieniu w Sejmie (13 lutego 2009) deklarował wolę dialogu z Rosją, mówiąc m.in.: „[...] odstąpiliśmy od retoryki, którą nazwałbym odgrążaniem się Rosji przez dziurkę od klucza, na rzecz języka pragmatyki i poszukiwania kompromisu, kiedy tylko dostrzegamy po drugiej stronie oznaki dobrej woli”⁶³. Jesteśmy otwarci na dialog i wymianę argumentów — mówił — nie tylko z przyjaciółmi i sojusznikami, ale także z tymi, z którymi nie łączy nas wspólnota wartości i interesów. Minister Sikorski zaznaczył, że nie oznacza to osłabienia woli walki o nasze interesy, bo kompromis jest „chlebem powszednim” dyplomacji⁶⁴.

W jednym z wywiadów pod koniec 2010 roku minister Sikorski stwierdził: „Rola Polski nie jest — tak jak chciałaby tego opozycja — branie na siebie ciężaru konfrontacji z rzekomym ZSRR bis, wbrew Europie i wbrew USA. Koncepcja PiS wzięcia Rosji w stalowy uścisk w sojuszu z Litwą i Gruzją jest nierealistyczna. Odwrotnie, powinniśmy wzmacniać procesy, które mogą, chociaż nie muszą, doprowadzić do europeizacji Rosji”⁶⁵.

Jednym z najważniejszych przejawów normalizacji stosunków polsko-rosyjskich w omawianym okresie było wspólne uczczenie w dniu 7 kwietnia 2010

⁶¹ R. Grodzki: *Polska polityka zagraniczna w XX i XXI wieku*. Zakrzewo 2009, s. 303—304.

⁶² W. Putin: *Karty historii — powód do wzajemnych pretensji czy podstawa pojednania i partnerstwa?* „Gazeta Wyborcza”, 31 sierpnia 2009.

⁶³ Wystąpienie ministra spraw zagranicznych Polski Radosława Sikorskiego w Sejmie w dniu 13 lutego 2009 roku (źródło: <http://www.platforma.org>).

⁶⁴ Ibidem.

⁶⁵ *Pomóżmy Rosji się zeuropeizować. Wywiad z ministrem spraw zagranicznych Polski Radosławem Sikorskim*. „Rzeczpospolita”, 16—17 października 2010.

roku w Katyniu przez premierów Polski i Rosji, Donalda Tuska i Władymira Putina, pamięci ofiar zbrodni katyńskiej, pamięci polskich oficerów, jeńców wojennych zamordowanych przez NKWD w 1940 roku oraz pamięci innych ofiar reżimu stalinowskiego: Rosjan, Ukraińców, Żydów i wielu innych narodowości, które padły ofiarą represji stalinowskich. Premier Putin w swoim wystąpieniu w Katyniu powiedział m.in.: „W naszym kraju sformułowana została jasna polityczna i prawna ocena przestępstw dokonanych przez totalitarny reżim. Ocena ta nie podlega rewizji. Byłoby hipokryzją powiedzieć: zapomnijmy o wszystkim. Jesteśmy zobowiązani do tego, aby zachować pamięć o przeszłości i będziemy tak postępować, choćby prawda była gorzka”⁶⁶.

Minister R. Sikorski, przemawiając w dniu 8 kwietnia 2010 roku w polskim parlamencie, stwierdził m.in.: „Jesteśmy za odpolitycznieniem problemu katyńskiego oraz innych białych i czarnych plam w historii stosunków polsko-rosyjskich”⁶⁷. Minister z uznaniem odniósł się do pracy polsko-rosyjskiej Grupy ds. Trudnych pracującej pod kierunkiem Adama Daniela Rotfelda i Anatolija Torkunowa. Ta grupa wybitnych historyków i ekspertów — mówił R. Sikorski — przyczyniła się do ukierunkowania dyskusji historycznej na tory dialogu i poszukiwania prawdy. „Taka była nasza wieloletnia droga pojednania z Niemcami, taka musi być też z Rosjanami”⁶⁸.

W dniu 10 kwietnia 2010 roku w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem zginęło 96 osób, w tym prezydent RP Lech Kaczyński i jego małżonka, którzy wraz z przedstawicielami wszystkich polskich ugrupowań politycznych reprezentowanych w Sejmie i Senacie oraz dowództwem Wojska Polskiego udawali się na uczczenie ofiar 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. Z wstępnych ustaleń dotyczących przyczyn katastrofy wynikało, że doszło do niej w wyniku splotu nieszczęśliwych zdarzeń, a przede wszystkim bardzo trudnych warunków atmosferycznych na lotnisku w Smoleńsku (mgła) oraz decyzji kapitana samolotu o lądowaniu w tak niesprzyjających warunkach. Nie budziło wątpliwości, że obiektywne i wszechstronne wyjaśnienie przyczyn katastrofy będzie mieć wielkie znaczenie dla przyszłości stosunków polsko-rosyjskich.

Głęboka trauma, której doświadczyli wszyscy Polacy tuż po katastrofie prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem, miejsce i okoliczności tej katastrofy, wyrazy współczucia okazywane rodzinom ofiar katastrofy oraz narodowi polskiemu przez władze Rosji i społeczeństwo rosyjskie, wspólne odwiedzenie miejsca tragedii przez premierów W. Putina i D. Tuska, udział prezydenta Rosji W. Miedwiediewa w uroczystościach pogrzebowych Lecha i Marii Kaczyńskich

⁶⁶ Putin potępił w Katyniu zbrodnie stalinowskie (źródło: www.gazetaprawna.pl z 7 kwietnia 2010).

⁶⁷ Exposé ministra Radosława Sikorskiego w Sejmie ogłoszone 8 kwietnia 2010 roku (źródło: www.msz.gov.pl).

⁶⁸ Ibidem.

w Krakowie, deklarowanie przez premiera Putina szybkiego i wszechstronnego wyjaśnienia przyczyn katastrofy oraz postępująca w Rosji destalinizacja rosyjskiej historii, wszystko to skłaniało niektórych polskich i rosyjskich polityków, dziennikarzy i analityków do wnioskowania, że katastrofa smoleńska może stać się katalizatorem polsko-rosyjskiego pojednania. Szybko się jednak okazało, że katastrofa smoleńska, a szczególnie odmienne opinie co do jej przyczyn, wzmocniły podziały w społeczeństwie polskim i postawy niechęci czy wręcz wrogości wobec Rosji. Znaczna część polskiej klasy politycznej i polskiego społeczeństwa nie była w stanie bądź nie chciała zaakceptować wersji niezamierzonej przez nikogo katastrofy lotniczej (wypadku lotniczego) jako przyczyny śmierci polskiego prezydenta i osób mu towarzyszących. Do nieprzestrzegania odpowiednich procedur doszło zarówno po polskiej, jak i po rosyjskiej stronie. W opracowaniach polskich ekspertów lotnictwa dominowało stanowisko, że przyczyn katastrofy po stronie polskiej było zdecydowanie więcej niż po stronie rosyjskiej⁶⁹. Z upływem czasu coraz większym uznaniem w naszym kraju cieszyło się stanowisko, w myśl którego przyczyną katastrofy był zamach dokonany na polskiej delegacji przez władze i służby specjalne Rosji, a pośrednią, moralną i polityczną odpowiedzialność ponosi także rząd premiera D. Tuska (m.in. za rozdzielenie wizyt w Smoleńsku 7 i 10 kwietnia 2010 roku)⁷⁰. Taką wersję prezentował w kolejnych swoich wystąpieniach po katastrofie smoleńskiej prezes PiS Jarosław Kaczyński. Używał przy tym określenia „śmierć męczeńska” oraz formuły „zdradzeni o świecie”, co wyraźnie sugerowało, że nie był to wypadek, lecz zamach. Stanowisko to podzielało także wielu prawicowych komentatorów prasowych. Dostrzegali oni potrzebę normalizacji w dalszej perspektywie stosunków polsko-rosyjskich, ale tylko z Rosją demokratyczną⁷¹.

W kolejnych miesiącach po katastrofie prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem postępował w naszym kraju proces kreowania tragicznie zmarłego prezydenta Lecha Kaczyńskiego na bohatera narodowego. Liderzy PiS i osoby podzielające poglądy prezentowane na ten temat na łamach „Gazety Polskiej”, „Naszego Dziennika”, ale i w znacznym stopniu na łamach „Rzeczpospolitej”, bezpośrednie przyczyny katastrofy smoleńskiej widzieli tylko po stronie rosyj-

⁶⁹ Zob. *Nie było szansy na szczęśliwe lądowanie. Rozmowa z E. Klichem, przedstawicielem Polski przy MAK*. „Rzeczpospolita”, 11–12 grudnia 2010; T. H y p k i: *Trudna prawda o polskich błędach*. „Rzeczpospolita”, 21 stycznia 2011.

⁷⁰ Stanowisko to podzielało także wielu prawicowych publicystów i komentatorów. Zdzisław Krasnodębski pisał: „Moralną i polityczną odpowiedzialność za katastrofę smoleńską ponoszą rządzący — premier Tusk i jego rząd, a szczególnie minister obrony narodowej Bogdan Klich oraz minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski. Moralną odpowiedzialność ponoszą też ci wszyscy, którzy uczestniczyli w medialnej nagonce i szargali godność prezydenta Rzeczypospolitej”. „Rzeczpospolita”, 2 lipca 2010.

⁷¹ Z. K r a s n o d ę b s k i: *III RP jak tupolew*. „Rzeczpospolita”, 8–9 maja 2010; R. Z i e m k i e w i c z: *Wschodnia dziecinada*. „Rzeczpospolita”, 15–16 maja 2010.

skiej. Tylko tych, którzy podzielali to stanowisko, zaliczali do „prawdziwych Polaków” i „prawdziwych patriotów”. Natomiast wobec osób inaczej myślących o przyczynach katastrofy jako wyniku wielu zaniedbań proceduralnych zarówno po polskiej, jak i po rosyjskiej stronie, szczególnie zaś wobec polityków, ekspertów i dziennikarzy opowiadających się nadal za normalizacją stosunków z Rosją, używali najczęściej określeń „agenci wpływu”, „rosyjska partia w Polsce”, „zdrajcy”. Głosy te wzmocnione zostały po opublikowanym w styczniu 2011 roku jednostronnym raporcie Międzypaństwowego Komitetu Lotniczego (MAK), rosyjskiej komisji technicznej, w którym uznano, że ani stan lotniska w Smoleńsku, ani zachowania kontrolerów nie miały bezpośredniego wpływu na katastrofę polskiego prezydenckiego samolotu w dniu 10 kwietnia 2010 roku pod Smoleńskiem⁷². Należy jednak zaznaczyć, że raport MAK nie przesądzał o ostatecznym stanowisku rządu rosyjskiego w sprawie katastrofy. Dla strony polskiej o wiele ważniejszy w kwestii ustalenia przyczyn katastrofy miał być raport polskiej komisji, której przewodniczył minister Jerzy Miller.

Po katastrofie smoleńskiej sprawy związane z charakterem polskiej polityki wobec Rosji i stosunki polsko-rosyjskie stały się jednym z najważniejszych obszarów walki politycznej w naszym kraju. Charakterystyczne, że spór na tym tle w mniejszym stopniu występował w czasie toczącej się w połowie 2010 roku prezydenckiej kampanii wyborczej⁷³, natomiast wzmógł się w kolejnych miesiącach po wyborze nowego prezydenta RP, którym został Bronisław Komorowski. Między koalicją rządzącą PO-PSL i głównym ugrupowaniem opozycyjnym (PiS) oraz środowiskami popierającymi te partie występowały bardzo znaczące różnice co do pojmowania istoty polskich interesów narodowych w relacjach z Rosją i sposobów ich realizacji. Minister spraw zagranicznych Polski Radosław Sikorski w swoim wystąpieniu w Sejmie w dniu 16 marca 2011 roku stwierdził m.in.: „Są w Polsce ludzie, także w tej Izbie, którzy na wiecznej wrogości do Rosji budują polityczne credo. My odrzuciliśmy logikę, według której wszystko, co złe dla Rosji, musi być dobre dla Polski”⁷⁴.

Dla części polskiego społeczeństwa katastrofa prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem wpisywała się w „ciąg zbrodni dokonywanych przez kolejne pokolenia Rosjan na Polakach” czy wręcz — jak stwierdził w jednym z wystąpień Antoni Macierewicz — jako wypowiedzenie przez Rosję wojny Polsce, nawet jeśli kolejny atak będzie odłożony o rok, dwa, pięć⁷⁵. Katastrofa

⁷² Zob. „Rzeczpospolita” z 13 stycznia 2011 oraz z 14 stycznia 2011.

⁷³ M. Zaborowski: *Przyjaciele, sąsiedzi, antagoniści? Rosja i Rosjanie w polskiej kampanii prezydenckiej 2010*. W: *Wybory prezydenckie w Polsce 2010*. Red. J. Okrzesik, W. Wojtasiak. Katowice 2011.

⁷⁴ Informacja ministra spraw zagranicznych nt. polityki zagranicznej RP w 2011 roku (źródło: [www.ms.gov.pl\(expose.2011.419/9ntmi\)](http://www.ms.gov.pl(expose.2011.419/9ntmi))).

⁷⁵ Za W. Sacki: *Macierewiczowi popłatały się narracje*. „Gazeta Wyborcza”, 20 kwietnia 2012.

ta była postrzegana jako kolejna świadoma zagłada polskiej elity niepodległościowej dokonana przez władze Rosji. Stąd też niemal tuż po katastrofie pojawiło się określenie „Katyń II”⁷⁶. Można uznać słuszność stwierdzenia, że gdyby do podobnej katastrofy doszło na terytorium jakiegokolwiek innego państwa oprócz Rosji, nie byłoby w polskim społeczeństwie tak dużej skłonności do uznawania jej nie jako katastrofy lotniczej, ale jako zamachu i zbrodni. W znacznym stopniu był to wynik dominującej w polskim społeczeństwie, ukształtowanej na przestrzeni kolejnych wieków przez tragiczne doświadczenia w stosunkach polsko-rosyjskich (przede wszystkim w okresie polityki carskiej Rosji wobec Polski i Polaków w okresie zaborów, wojny polsko-bolszewickiej w roku 1920, po zajęciu przez ZSRR w dniu 17 września 1939 roku zachodniej Rzeczypospolitej oraz w latach uzależnienia Polski od ZSRR po II wojnie światowej) kultury geopolitycznej czy szerzej kultury strategicznej⁷⁷, opartej na postrzeganiu Rosji jako głównego zagrożenia dla Polski i na przekonaniu, że Rosja i Rosjanie są niezmienni, a ich podstawowym imperatywem jest chęć zniszczenia Polski.

Doświadczenia historyczne prowadzą zazwyczaj do powstania kanonu wyobrażeń tożsamościowych wobec siebie i innych, pozwalając na uproszczenie i utrwalenie wyobrażeń wroga⁷⁸. Na podejście Polski do polityki i strategii bezpieczeństwa — pisał Bolesław Balcerowicz — na charakter jej kultury strategicznej, wciąż, i to w sposób zasadniczy, wpływają dramatyczne doświadczenia w stosunkach z sąsiadami, jakich doznała Polska w okresie II wojny światowej⁷⁹. Dlatego stosunkowo łatwo było liderom PiS doprowadzić do mitologizacji katastrofy smoleńskiej⁸⁰ i do jej politycznego wykorzystania jako jednego

⁷⁶ Z sondażu przeprowadzonego przez TNS OBOP pod koniec marca 2011 roku wynikało, że tylko 8% respondentów za główną przyczynę katastrofy smoleńskiej uznawało zamach, 14% za taką przyczynę uznało błędy załogi samolotu, 24% — błędy obsługi lotniska, 19% — błędy po polskiej stronie w przygotowaniu lotu, a 35% nie miało jednoznacznego stanowiska w tej sprawie. Zob. M. Janicki: *Jakie przyczyny, czyje winy*. „Polityka”, 9 kwietnia 2011, nr 15. Jednakże w kolejnych miesiącach 2011 roku rosła liczba tych obywateli naszego kraju, którzy uważali, że przyczyną katastrofy był zamach.

⁷⁷ W ocenie S.F. Szabo kultura strategiczna danego narodu to aspekt jego ogólnej kultury politycznej (wynik wzajemnego oddziaływania na siebie historii, geografii, polityki, gospodarki i kultury), dotyczący polityki bezpieczeństwa narodowego, w tym przekonania dotyczące interesów narodowych, natury systemu międzynarodowego oraz skutków stosowanych przez państwo w polityce zagranicznej instrumentów. S.F. Szabo: *Na rozstaju dróg. Kryzys w stosunkach niemiecko-amerykańskich*. Warszawa 2006, s. 87.

⁷⁸ H. Riecke: *Polityka zagraniczna bez przymusu: Powstanie kultury strategicznej UE? W: Polska—Niemcy. Tożsamość i kryteria bezpieczeństwa w stosunkach transatlantycznych*. Red. S. Dębski, T. Jaskułowski. Warszawa 2005, s. 76.

⁷⁹ B. Balcerowicz: *Narodowe polityki i strategie bezpieczeństwa...*, s. 406.

⁸⁰ Mariusz Janicki pisał: „Narodziła się mitologia smoleńska, w której emocje były ważniejsze od faktów, a patriotyczne i religijne uniesienia, często na zasadzie moralnego szantażu, miały wzmacniać jedną, obowiązującą prawdziwego Polaka, wersję prawdy”. M. Janicki: *Jakie przyczyny...*

z głównych środków mających pozwolić powrócić temu ugrupowaniu do władzy państwowej, przez odwoływanie się do silnych w społeczeństwie polskim antyrosyjskich kompleksów oraz lęków, nieufności i podejrzeń wobec Rosji. Instrumentalizacja przez PiS katastrofy smoleńskiej dla celów politycznych doprowadziła do wzmocnienia podziałów w polskim społeczeństwie⁸¹ i do wzmocnienia obaw, że Rosja zarówno jawnie, jak i podstępnie dąży znów do podporządkowania Polski i dlatego należy podejmować działania zmierzające do osłabienia i izolacji Rosji, minimalizowania, a nie zacieśniania z nią współpracy. Jednakże mimo tych zabiegów większość polskiego społeczeństwa nie była zainteresowana wzmacnianiem fobii antyrosyjskich i opowiadała się za normalizacją stosunków polsko-rosyjskich⁸². W latach 2007–2011 nastąpił wzrost sympatii Polaków do Rosjan z 24% ankietowanych w 2007 roku do 32% w roku 2011 oraz zaszły znaczące zmiany w deklarowanej niechęci Polaków do Rosjan (z 47% ankietowanych w 2007 roku do 34% w roku 2011)⁸³. Z badań przeprowadzonych w Rosji przez Centrum Lewady wynikało, że dla 50% badanych Rosjan obecne relacje polsko-rosyjskie nie są ani dobre, ani złe, 20% twierdziło, że są one dobre, a 13% — że są złe. 27% badanych widziało w naszym kraju normalnego partnera, 22% — sojusznika, a 17% — przeciwnika. Za wroga uważało Polskę tylko 2% ankietowanych⁸⁴.

Realizowana w tym samym czasie polityka rządu PO-PSL wobec Rosji, w tym dążenie do wszechstronnego, ale bez nadmiernych emocji i zbytniego pośpiechu, wyjaśnienia wszystkich przyczyn katastrofy smoleńskiej, zarówno po stronie polskiej, jak i rosyjskiej, skłaniały niektórych prawicowych polityków i komentatorów do stwierdzeń, że rząd premiera D. Tuska nie ma umiejętności rozpoznawania zagrożeń dla trwania Polski jako państwa narodowego i postępuje bardzo niebezpieczna dla polskich interesów konwergencja polityki rządu polskiego z priorytetami polityki Rosji⁸⁵. Akcentowano, że wobec Rosji

⁸¹ Zob. I. K r z e m i ń s k i: *Drastycznie rozerwana wspólnota*. „Rzeczpospolita”, 12 kwietnia 2011; J. C z a p l i ń s k i: *Państwo z karabinem na plecach*. „Rzeczpospolita”, 14 kwietnia 2011; *Polityczny poker Kaczyńskiego. Rozmowa z prof. Jerzym Szackim*. „Gazeta Wyborcza”, 13 kwietnia 2011.

⁸² Z sondażu przeprowadzonego przez CBOS w styczniu 2011 roku wynikało, że 34% ankietowanych deklaruje niechętny stosunek do Rosjan, sympatię odczuwa 32%, a obojętność 29%. J. S t r ó ż y k: *Rośnie pesymizm Polaków*. „Rzeczpospolita”, 3 lutego 2011. Natomiast z badań CBOS przeprowadzonych w lutym 2011 roku na pytanie: Jak Pan(i) ocenia stosunki polsko-rosyjskie?, relacje te za dobre uznało 12% respondentów, ani dobre, ani złe — 43%, złe — 42%, trudno powiedzieć — 3%. W tym samym sondażu 32% badanych uznało, że nie są możliwe przyjazne i partnerskie stosunki Polski z Rosją. Jednakże aż 62% badanych stwierdziło, że takie relacje są możliwe, a 6% udzieliło odpowiedzi — trudno powiedzieć. Zob. K. P i l a w s k i: *Polska—Rosja: szczerłość i hipokryzja*. „Przegląd”, 10 kwietnia 2011, nr 14.

⁸³ Zob. www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K_013_11.PDF (data dostępu: 14 września 2009).

⁸⁴ J. S t r ó ż y k, P. S k w i e c i ń s k i: *Polska? Ani wróg, ani sojusznik*. „Rzeczpospolita”, 15–16 października 2011.

⁸⁵ J. K a c z y ń s k i: *Tuska zupa z buta*. „Gazeta Wyborcza”, 22 marca 2011.

prowadzona jest przez polski rząd polityka serwilizmu, a wobec Niemiec polityka klientelizmu⁸⁶ bądź że polski rząd rezygnuje z samodzielnej polityki zagranicznej⁸⁷, nie realizuje polityki suwerennej, a Polska jest kondominium rosyjsko-niemieckim⁸⁸, dąży do osłabienia pozycji Polski w relacjach międzynarodowych, demonstrowa swój kompleks niższości i postawę ekspiacyjną wobec innych narodów i grup⁸⁹. Lider PiS Jarosław Kaczyński pisał, że rząd PO-PSL jest fatalnie zauroczony Rosją i dąży do przypodobania się Rosji, a właściwą i jedynie skuteczną polityką wschodnią Polski była ta realizowana przez rządy PiS w latach 2005—2007⁹⁰. Mając to na uwadze, J. Kaczyński w dniu 30 września 2010 roku wystosował apel do polityków i osób opiniotwórczych na świecie, by Zachód wzmocnił sojusz przeciwko Rosji, bo Rosja odbudowuje swoją strefę wpływów⁹¹.

Katastrofa polskiego prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem mimo znacznego wzmocnienia postaw antyrosyjskich w tej części polskiego społeczeństwa, która winą za katastrofę obarczyła stronę rosyjską, nie doprowadziła do zamrożenia międzypaństwowych relacji polsko-rosyjskich. Kontynuowane były rozpoczęte na początku 2008 roku bardziej intensywne kontakty polityczne na najwyższym szczeblu. Pełniący obowiązki prezydenta RP Bronisław Komorowski uczestniczył 9 maja 2010 roku w Moskwie w obchodach 65. rocznicy zakończenia II wojny światowej. W dniu 2 września 2010 roku wizytę w Warszawie złożył minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow. W opublikowanym w prasie polskiej w przeddzień tej wizyty artykule S. Ławrow pisał: „Zamierzamy uczynić wszystko, co w naszej mocy, by nazwy Katyń i Miednoje utraciły swe negatywne, pospolite znaczenie w stosunkach rosyjsko-polskich i stały się symbolami naszego wspólnego żalu i pojednania. Przeszłość żadną miarą nie powinna kłaść się cieniem na dzień dzisiejszy, a tym bardziej na przyszłość kontaktów dwustronnych i współpracy między Rosją a Polską”⁹². W ocenie rosyjskiego ministra spraw zagranicznych jest szansa dla rozwijania między Rosją a Polską pragmatycznej współpracy, bez jej ideologizacji w szerokim spektrum spraw dwustronnych i międzynarodowych⁹³. W czasie wizyty w Warszawie minister Ławrow wziął udział w dorocznej naradzie polskich ambasadorów, co w praktyce stosunków polsko-rosyjskich stało się po raz pierwszy. Minister Ławrow deklarował dążenie strony rosyjskiej do

⁸⁶ List Jarosława Kaczyńskiego do członków PiS. „Gazeta Wyborcza”, 7 września 2010.

⁸⁷ Z. K r a s n o d ę b s k i: *Zagrożona wolność*. „Rzeczpospolita”, 11 października 2010.

⁸⁸ Wywiad z J. Kaczyńskim. „Gazeta Polska”, 8 września 2010.

⁸⁹ Zob. *Raport o stanie Rzeczypospolitej* (źródło: <http://slimak.onet.pl/TVN/raoort> o stanie Rzeczypospolitej_1.pdf).

⁹⁰ J. K a c z y ń s k i: *Bałtyckie Waterloo Tuska*. „Rzeczpospolita”, 27 kwietnia 2011.

⁹¹ *Sojusz i wartości* (źródło: www.pis.org.pl).

⁹² S. Ł a w r o w: *Rosja i Polska, partnerzy i sąsiedzi*. „Gazeta Wyborcza”, 1 września 2010.

⁹³ Ibidem.

całkowitego uzdrowienia wzajemnych relacji, w tym odtajnienia kolejnych dokumentów katyńskich. Minister R. Sikorski akcentował, że rząd polski będzie zmierzał do demilitaryzacji stosunków z Rosją na rzecz ich ekonomizacji oraz do zniesienia unijnych wiz dla Rosjan. Wizyty rosyjskiego ministra spraw zagranicznych w Polsce we wrześniu i pod koniec października 2010 roku były ważnym etapem przygotowań do planowanej na grudzień 2010 roku wizyty prezydenta Miedwiediewa w Polsce (pierwszej od 2002 roku oficjalnej wizyty prezydenta Rosji w Polsce). Wizyta prezydenta D. Miedwiediewa w Polsce (6–7 grudnia 2010) oceniona została pozytywnie przez przedstawicieli koalicji rządzącej, a krytycznie, jako mało efektywna, przez przedstawicieli opozycji.

Mimo nasilenia w stosunkach polsko-rosyjskich w pierwszej połowie 2011 roku kontrowersji związanych z katastrofą smoleńską⁹⁴ 11 kwietnia 2011 roku doszło do spotkania prezydentów Polski i Rosji, B. Komorowskiego i D. Miedwiediewa, w Smoleńsku. Celem spotkania było uczczenie pamięci ofiar katastrofy smoleńskiej.

Prezydent Bronisław Komorowski w kontekście narastających ponownie w Polsce nastrojów antyrosyjskich trafnie stwierdził: „Historia stosunków polsko-rosyjskich jest pełna bólu, krwi i wrogości. Łatwo jest tym politycznie grać i manipulować, „zawsze łatwo straszyć, trudniej budować pojednanie i współpracę narodów”⁹⁵. Natomiast minister spraw zagranicznych R. Sikorski wskazywał, że obowiązkiem polityków jest zasypywać podziały historyczne i rozładowywać pokłady emocji negatywnych, choć nie jest to powszechny w Polsce punkt widzenia⁹⁶.

Do innych znaczących przejawów poprawy stosunków polsko-rosyjskich w latach 2008–2011 należy zaliczyć: reaktywowanie w roku 2008 powołanej w roku 2002 Polsko-Rosyjskiej Grupy do Spraw Trudnych⁹⁷; podpisanie przez ministrów spraw zagranicznych Polski i Rosji, Radosława Sikorskiego i Siergieja Ławrowa, w dniu 14 grudnia 2011 roku umowy o małym ruchu granicznym, dotyczącym po stronie rosyjskiej mieszkańców Kaliningradu, a po stronie pol-

⁹⁴ Oprócz sporów o zakres odpowiedzialności za katastrofę strony polskiej i rosyjskiej, jednym z kolejnych był spór wokół tablicy zamontowanej (bez zgody strony rosyjskiej) w kwietniu 2011 roku, w przeddzień spotkania prezydentów Polski i Rosji, w miejscu katastrofy w Smoleńsku przez przedstawicieli dwóch rodzin ofiar katastrofy. Kilka tygodni później w Strzałkowie, gdzie w czasie wojny polsko-bolszewickiej znajdował się obóz jeniecki, nieznanne osoby umieściły tablicę na której były napisy mówiące o „polskich obozach śmierci w latach 1919–1921”.

⁹⁵ *Budować a nie straszyć. Rozmowa z prezydentem RP Bronisławem Komorowskim.* „Gazeta Wyborcza”, 9 kwietnia 2011.

⁹⁶ *Polityka to nie poezja czy publicystyka. Wywiad z ministrem spraw zagranicznych Polski Radosławem Sikorskim.* „Gazeta Wyborcza”, 17 marca 2011.

⁹⁷ Jednym z efektów jej pracy było przygotowanie publikacji polskich i rosyjskich uczonych, w której podjęto próbę przedstawienia stosunków między Polską a Rosją/ZSRR w ostatnich dziesięciu latach, ze szczególnym uwzględnieniem spraw najbardziej złożonych i kontrowersyjnych. Zob. *Białe plamy — czarne plamy...*

skiej mieszkańców części województwa pomorskiego i warmińsko-mazurskiego⁹⁸; utworzenie w Polsce i w Rosji Centrów Dialogu i Porozumienia; spotkanie w ramach „trójkąta niemiecko-polsko-rosyjskiego”, pierwsze spotkanie w takiej formule ministrów spraw zagranicznych Niemiec, Rosji i Polski w Królewcu (21 maja 2011).

Mimo deklarowanej woli grup rządzących Polski i Rosji do utrzymania po katastrofie smoleńskiej dialogu politycznego wiele wskazuje na to, że katastrofa ta nie zbliży obu państw i narodów, ale będzie źródłem nowych wieloletnich sporów na tle rozbieżności w wyjaśnianiu jej przyczyn⁹⁹. Jednakże podtrzymywanie wzajemnej wrogości między Polską a Rosją na tle nieprzestrzegania odpowiednich procedur, błędów popełnionych zarówno po polskiej, jak i po rosyjskiej stronie, w tym błędów popełnionych przez pilotów prezydenckiego samolotu oraz błędów kontrolerów lotniska w Smoleńsku, na co wskazywał opublikowany w dniu 29 lipca 2011 roku raport polskiej komisji Jerzego Millera¹⁰⁰, nie leży ani w polskim, ani w rosyjskim interesie.

Pod koniec pierwszej dekady XXI wieku doszło również do pewnych przewartościowań w polskiej polityce wobec Ukrainy. Związane to było z rosnącym rozczarowaniem polskiej klasy politycznej wobec skłóconych z sobą liderów ukraińskiej pomarańczowej rewolucji z 2004 roku (Wiktor Juszczenko i Julii Tymoszenko) oraz bardzo skromnymi efektami ich rządów, w tym braku chęci przeprowadzenia reform pozwalających na przybliżenie Ukrainy do stowarzyszenia z UE. Mimo zdecydowanego poparcia polskich grup rządzących dla prozachodniej orientacji elit pomarańczowej rewolucji i zbliżenia Ukrainy do struktur europejskich i euroatlantyckich efekty tych wysiłków okazały się stosunkowo niewielkie. Wielu polskich polityków i komentatorów dostrzegło — chociaż dopiero pod koniec kadencji prezydenckiej W. Juszczeki — nacjonalistyczny charakter prowadzonej przez niego polityki historycznej¹⁰¹. W tym kon-

⁹⁸ Dnia 6 kwietnia 2010 roku przedstawiciele Polski i Rosji przekazali stosowny dokument w tej sprawie Komisji Europejskiej, celem uzyskania zgody ze strony UE dla polsko-rosyjskiej umowy o ruchu przygranicznym.

⁹⁹ W kwietniu 2011 roku aż 68% ankietowanych Polaków nie wierzyło, że katastrofa smoleńska zostanie kiedykolwiek rzetelnie wyjaśniona. Przeciwnego zdania było tylko 24% ankietowanych, a 8% nie miało sprecyzowanego stanowiska. Zob. J. S t r ó ż y k: *Smoleńsk: tego nikt nie wyjaśni*. „Rzeczpospolita”, 8 kwietnia 2011.

¹⁰⁰ Raport komisji J. Millera wykluczył zamach jako przyczynę katastrofy samolotu prezydenckiego z 10 kwietnia 2010 roku. Wskazywał na wiele przyczyn tej katastrofy znajdujących się zarówno po stronie polskiej, jak i rosyjskiej. Szerokie omówienie raportu zob. „Rzeczpospolita” 30—31 lipca 2011; „Gazeta Wyborcza”, 30—31 lipca 2011. Tekst raportu zob. <http://cdnp.gazeta.pl/bi.gazeta.pl/pub/raport/RaportKoncowyTu-154M.pdf> (data dostępu: 18 listopada 2011).

¹⁰¹ Prezydent Ukrainy W. Juszczenko nadał w styczniu 2010 roku Stepanowi Banderze tytuł bohatera Ukrainy i uznał Ukraińską Powstańczą Armię i Organizację Ukraińskich Nacjonalistów za uczestników walk o niepodległość państwa. Była to decyzja bardzo kontrowersyjna nie tylko dla strony polskiej, ale także dla znacznej części społeczeństwa ukraińskiego. Dlatego też anulował ją następca W. Juszczeki na stanowisku prezydenta Ukrainy — W. Janukowycz.

tekście zaczęły się w naszym kraju pojawiać komentarze, w których wskazywano na potrzebę prowadzenia wobec Ukrainy mniej emocjonalnej, a bardziej spokojnej i rozważnej polityki (mniej nadgorliwości w realizowaniu interesów Ukrainy, a więcej dbałości o polskie interesy)¹⁰².

W wyborach prezydenckich przeprowadzonych na Ukrainie w lutym 2010 roku zwyciężył Wiktor Janukowycz — polityk, przeciwko któremu występowali czołowi polscy politycy zaangażowani w ukraińską pomarańczową rewolucję. Nowy prezydent zapowiedział, że Ukraina będzie współpracować z NATO, ale do organizacji nie wstąpi. Według niego, Kijów musi pozostać poza blokami wojskowymi, gdyż opowiedzenie się po którejś stronie zwiększy zagrożenie bezpieczeństwa narodowego i napięcia w stosunkach międzynarodowych¹⁰³. Nowa administracja Ukrainy deklarowała wolę zacieśniania stosunków zarówno z Rosją¹⁰⁴, jak i z Unią Europejską. Tak więc po stosunkowo krótkiej przerwie przypadającej na lata 2005—2009, kiedy to w deklaracjach liderów pomarańczowej rewolucji dominowała koncepcja euroatlantycka, nowi decydenci polityki zagranicznej Ukrainy powrócili w 2010 roku do polityki wielowektorowości. Prezydent Polski Bronisław Komorowski w jednym z wywiadów stwierdził, że nowe grupy rządzące Ukrainą nie chcą być zmuszane do wyboru: z Rosją czy z Zachodem, bo stoją na stanowisku, że i z jednymi, i z drugimi można dobrze żyć. Wspomagając Ukrainę w jej drodze na Zachód — mówił prezydent Komorowski — trzeba pokazywać, że współpraca z Unią Europejską i Polską nie wiąże się z koniecznością złych relacji z Rosją¹⁰⁵. Do znacznego „schłodzenia” polsko-ukraińskich relacji w płaszczyźnie politycznej doszło w połowie 2011 roku za sprawą oskarżenia byłej premier Ukrainy Julii Tymoszenko o przekroczenie uprawnień przy zawarciu porozumień gazowych z Rosją w 2009 roku, a następnie jej aresztowania i skazania na siedem lat więzienia. Zamiast konsekwencji polityczno-konstytucyjnych była premier poniosła konsekwencje karne.

Po 2007 roku nastąpiła także krótka poprawa w międzyrządowych stosunkach polsko-białoruskich. Rząd tworzony przez PO i PSL stopniowo odchodził

¹⁰² R. Kuźniar: *Polska — Ukraina. Czas skończyć z romantyzmem*. „Dziennik. Gazeta Prawna”, 26 stycznia 2010. Zob. Ł. Adamski: *Ukraina: wspierać, nie nagradzać*. „Gazeta Wyborcza”, 8 września 2010.

¹⁰³ W tym kontekście sformułowano stwierdzenia, że podobnie jak w ostatnich dwudziestu latach, kiedy społeczeństwo ukraińskie i jego elity przywódcze uchylały się od wyboru między Wschodem (Rosją) a Zachodem (UE), również w dającej się przewidzieć perspektywie Ukraina będzie pełnić funkcję swego rodzaju strefy buforowej. B. Sienkiewicz: *Ukraina jednak buforowa*. „Gazeta Wyborcza”, 3 września 2010.

¹⁰⁴ Jednym z najbardziej wymownych tego przykładów było nowe porozumienie ukraińsko-rosyjskie, przedłużające stacjonowanie rosyjskiej Floty Czarnomorskiej na Krymie do 2042 roku.

¹⁰⁵ *Z Ukrainą bez zmian. Wywiad z prezydentem RP Bronisławem Komorowskim*. „Rzeczpospolita”, 6 października 2010.

od polityki izolacji Mińska na arenie międzynarodowej, czego przykładem było adresowanie polsko-szwedzkiego projektu Partnerstwa Wschodniego, zaakceptowanego w 2009 roku przez całą UE, także wobec Białorusi. Rząd premiera D. Tuska uznał dotychczasową politykę Polski wobec Białorusi za mało efektywną. Mimo wieloletniej izolacji przez Zachód reżimu prezydenta Łukaszenki na arenie międzynarodowej działania te nie wymusiły demokratycznych zmian na Białorusi. Strona polska, jak i pozostałe państwa Unii Europejskiej za bardziej efektywną uznały politykę wpływania na stopniowe przeobrażenia polityczno-ekonomiczne na Białorusi w kierunku rozwiązań demokratycznych przez ograniczoną współpracę z grupą rządzącą tym krajem, a nie jej izolację. Odejście przez Unię Europejską w latach 2008–2010 od polityki izolacji Białorusi¹⁰⁶ w znacznym stopniu było zasługą polskiej dyplomacji i nowych akcentów wprowadzonych do naszej polityki wschodniej przez rząd PO-PSL¹⁰⁷. W latach 2008–2010 władze białoruskie złagodziły dotychczasową politykę wobec opozycji politycznej i ograniczeń w zakresie wolności mediów oraz deklarowały chęć poprawy stosunków z Zachodem. Niestety, od grudnia 2010 roku, po fali represji zastosowanej przez reżim A. Łukaszenki wobec opozycji demonstrującej przeciwko sfałszowaniu wyborów prezydenckich, współpraca polityczna polsko-białoruska znowu się załamała, a państwa członkowskie UE ponownie zastosowały politykę izolacji Białorusi na arenie międzynarodowej.

Spory wokół modyfikacji koncepcji polityki wschodniej Polski

Wspomnianym modyfikacjom i sporom wokół praktyki polskiej polityki wschodniej w latach 2008–2011 towarzyszyła przybierająca na sile dyskusja dotycząca jej nadbudowy teoretycznej, w której ścierały się argumenty zwolenników kontynuacji dotychczasowej koncepcji i argumenty zwolenników wprowadzenia istotnych zmian koncepcyjnych, adekwatnych do nowych realiów koń-

¹⁰⁶ Przykładowo, pod koniec 2008 roku UE zniósła zakaz wydawania wiz przedstawicielom administracji prezydenta A. Łukaszenki, a w maju 2009 roku Łukaszenka wziął udział w spotkaniu z Radą Europejską w Pradze na inauguracji Partnerstwa Wschodniego.

¹⁰⁷ W przemówieniu w Sejmie (8 kwietnia 2010) minister R. Sikorski stwierdził: „Z uwagą i życzliwością obserwujemy krzepnięcie państwowości białoruskiej. Ale w realiach postsowieckich, niepodległość nie może się ugruntować bez postępów demokracji. Dlatego deklarując wolę szerokiej współpracy z Republiką Białorusi, niezmiennie zachęcamy władze białoruskie do zmiany systemowej. Zmiana ta powinna obejmować — w myśl zasad demokracji i praw człowieka — prawo do swobodnego zrzeszania się, co szczególnie odnosi się do mniejszości polskiej na Białorusi, czego się domagamy”. Exposé ministra Radosława Sikorskiego w Sejmie wygłoszone 8 kwietnia 2010 roku (źródło: www.ms.gov.pl).

ca pierwszej dekady XXI wieku. Generalnie rzecz ujmując, spór toczył się z jednej strony między zwolennikami prowadzenia pragmatycznej polityki wschodniej, realistami czy w myśl innych określeń zwolennikami „minimalizmu politycznego”, a z drugiej, między zwolennikami piłsudczykowskiej idei międzymorza (sojuszu państw znajdujących się pomiędzy Rosją a Niemcami) oraz zwolennikami różnie interpretowanej koncepcji polityki wschodniej autorstwa Jerzego Giedroycia i Juliana Mieroszewskiego¹⁰⁸.

W opracowaniach specjalistycznych i w komentarzach prasowych podkreślano, że wśród polskich polityków i ugrupowań politycznych w pierwszej dekadzie XXI wieku największe przywiązanie do jagiellońskich i piłsudczykowskich idei prezentowali liderzy PiS, w tym przede wszystkim prezes PiS Jarosław Kaczyński i prezydent RP Lech Kaczyński. Jednocześnie wielu komentatorów dawało wyraz przekonaniu, że za małą efektywność polskiej polityki wschodniej w latach 2005—2010 czy nawet za jej porażkę odpowiedzialność ponosi przede wszystkim prezydent L. Kaczyński i jego najbliższe otoczenie. Bronisław Łagowski pisał, że polityka wschodnia Lecha Kaczyńskiego była raczej szkodliwym mitotwórstwem niż obroną polskiego interesu¹⁰⁹. Paweł Wroński zaś wykazywał, że polityka zagraniczna, w tym wschodnia, prezydenta Kaczyńskiego była pasmem porażek, choć nie zawsze przez niego zawinionych¹¹⁰. Polityce wschodniej prezydenta L. Kaczyńskiego zarzucano m.in.: nadmierną jej ideologizację i antyrosyjską fobię (podtrzymywanie stanu wojny psychologicznej z Rosją), która prowadziła m.in. do pełnego utożsamiania interesów polskich z polityką administracji prezydenta G.W. Busha na obszarze poradzieckim, w tym wspieranie rywalizacji rosyjsko-amerykańskiej w regionie Kaukazu; budowę nieefektywnego sojuszu państw przeciwko Rosji od Bałtyku po Morze Czarne; nieudaną próbę stworzenia związków energetycznych z Kazachstanem i Azerbejdżanem; niekorzystną i bardzo kosztowną dla polskiej gospodarki decyzję, motywowaną przede wszystkim względami politycznymi wobec Rosji, zakupu przez PKN Orlen rafinerii na Litwie w Możejkach¹¹¹. Oceny wizerunku prezydenta L. Kaczyńskiego jako czołowego polskiego rusofoba nie zmieniał fakt, że w przemówieniu przygotowanym przez niego do ogłoszenia

¹⁰⁸ Roman Kuźniar pisał: „Nie sprawdziła się koncepcja UBL, zgodnie z którą narody Ukrainy, Białorusi i Litwy miały być podatne na polską *mission civilisatrice*. Każdy z tych krajów okazał się odrębnym przypadkiem i w całości nie mogły one stanowić przedmiotu jednolitego podejścia ze strony polskiej. Nie stały się też one naturalną »strefą wpływów« Polski, nawet jeśli niektóre z nich okresowo były autentycznymi sprzymierzeńcami Polski w regionie”. R. Kuźniar: *Polityka wschodnia III RP — sukcesy pragmatyzmu, porażki prometeizmu*. W: *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania. Koncepcje. Realizacja...*, s. 180.

¹⁰⁹ B. Łagowski: *Patriotyzm po katastrofie*. „Magazyn Idei »Newsweeka«” 2010, nr 5.

¹¹⁰ P. Wroński: *Wiatr wiał mu w oczy*. „Gazeta Wyborcza”, 11 maja 2010.

¹¹¹ W. Gądomski: *Biznes i „jagiellońska polityka”*. „Gazeta Wyborcza”, 29—30 maja 2010.

w Katyniu 10 kwietnia 2010 roku znalazły się sformułowania o potrzebie budowy opartego na prawdzie i wolności polsko-rosyjskiego pojednania¹¹².

Zwolennicy modyfikacji czy nawet istotnej zmiany dotychczasowej koncepcji polskiej polityki wschodniej podkreślali, że główne cele zawarte w koncepcji Giedroycia i Mieroszewskiego zwanej ULB (Ukraina, Litwa, Białoruś)¹¹³ zostały osiągnięte przez okrzepnięcie i prawie już dwudziestoletnie funkcjonowanie państwowości tych narodów w okresie pozimnowojennym. Przypominano, że rdzeniem koncepcji ULB było założenie, że dopóki Polska i Rosja rywalizują o tereny ukraińskie, litewskie i białoruskie, dopóty nie ma szans na polsko-rosyjskie porozumienie. Rozwiązanie tego wieloletniego sporu nastąpiło dzięki uzyskaniu niepodległości przez Ukrainę, Litwę i Białoruś oraz zaakceptowaniu przez Polskę przynależności Lwowa do Ukrainy, a Wilna do Litwy. Niezawisłość tych państw usuwa przedmiot głównego konfliktu polsko-rosyjskiego. To stwarzało podstawy do normalizacji stosunków Polski nie tylko z Ukrainą, Białorusią i Litwą, ale także z Rosją. Czas więc, argumentowano, aby w nowych realiach międzynarodowych końca pierwszej dekady XXI wieku doszło do nowego otwarcia w stosunkach polsko-rosyjskich. W tym zakresie zgłaszanych było wiele konkretnych rozwiązań. Przykładowo Sławomir Dębski proponował, by w dążeniu Polski i Rosji oraz Europy Wschodniej do modernizacji Polskę i Rosję połączył sojusz strategiczny polegający na przełamywaniu podziałów w Europie i wydzwignięciu Europy Wschodniej z rozwojowego zapóźnienia. Ważnym jego elementem musiałyby być poprawa relacji wzajemnych i zaangażowanie się Polski we wspieranie dążeń Rosji do zacieśniania jej współpracy z UE oraz NATO¹¹⁴.

Bartłomiej Sienkiewicz wykazywał, że powoływanie się w polskiej polityce wschodniej na politykę Giedroycia i tzw. ideę jagiellońską już dawno straciło jakikolwiek pozór propozycji politycznej, natomiast stało się poręcznym narzędziem w polskiej „zimnej wojnie domowej” toczonej od 2005 roku. W ocenie tego autora giedroyciowsko-piłsudczykowska koncepcja polityki wschodniej poniosła klęskę m.in. ze względu na: brak zainteresowania władz Litwy budową strategicznego partnerstwa z Polską; skromne efekty w działaniach Polski na rzecz demokratyzacji Białorusi; bezradność polskiej polityki wobec autodestrukcyjnej polityki liderów „pomarańczowej rewolucji”; brak przewidywanych efektów, w nazbyt jednostronnym, jak się okazało, wspieraniu polityki prezydenta Gruzji M. Saakaszwilego w jego dążeniu do członkostwa Gruzji w NATO; rozróżnienie między głównymi celami polskiej polityki wschodniej a ce-

¹¹² Przemówienie przygotowane do wygłoszenia przez prezydenta L. Kaczyńskiego na uroczystości 10 kwietnia 2010 roku w Katyniu. „Rzeczpospolita”, 19 kwietnia 2010.

¹¹³ Zob. J. Mieroszewski: *Finale klasycznej Europy*. Wybrał, opracował i wstępem opatrzył R. Habielski. Lublin 1997.

¹¹⁴ S. Dębski: *Polska a modernizacyjny wybór Rosji w XXI w.* „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2009, nr 6.

lami polityki wschodniej państw Europy Zachodniej. W ocenie B. Sienkiewicza całkowitą porażką zakończył się projekt, który starał się realizować prezydent L. Kaczyński, porozumienia „słabych wobec Rosji” (Polski, Litwy, Ukrainy, Gruzji). Stanęliśmy więc wobec nowego wyzwania, na które nie mamy jasnej recepty¹¹⁵.

Andrzej Talaga pisał, że „bez cienia Jerzego Giedroycia za plecami łatwiej nam funkcjonować na Wschodzie, budujemy bowiem swoją politykę w regionie nie na tym, jak naszym zdaniem być tam powinno, ale jak rzeczywiście jest”¹¹⁶. Uważał, że jeśli Polska oraz UE nie mają możliwości wyrugowania Rosjan z Ukrainy, to należy się z nimi podzielić wpływami¹¹⁷.

Jarosław Bratkiewicz, szef departamentu wschodniego polskiego MSZ, pisał, że „w obliczu nie tylko normalizacji, ale i poprawy stosunków polsko-rosyjskich zanika dotychczasowa bipolarność, traci sens »negatywny« reaktywizm polskiej polityki wobec Rosji. Wyjałowiła się zarazem polityka »pozytywnych« gestów — w istocie tyleż wybujałych co gołosłownych — w odniesieniu do Ukrainy. Ich kontrapunktem stała się inicjatywa Partnerstwa Wschodniego”¹¹⁸. Inicjatywa ta zakłada ewolucyjne, a nie skokowe zbliżanie się Ukrainy i innych jej adresatów do Unii Europejskiej.

Jedną z cech charakterystycznych dyskusji wokół ciągłości bądź zmiany koncepcji polskiej polityki wschodniej były występujące różnice dotyczące interpretacji „linii Giedroycia”, koncepcji polityki wschodniej redaktorów paryskiej „Kultury”¹¹⁹. Andrzej Brzezicki podkreślał, że Giedroyc przecież szukał porozumienia z Rosjanami, tyle że po 1989 roku linia ta bywała zawężana do misji wspierania państw Europy Wschodniej w kontrze do Rosji (w uproszczeniu: dobre stosunki albo z Rosją, albo z Ukrainą). „Gdy przyjaźniliśmy się z Ukraińcami, to nie tylko przyjaźniliśmy się z Ukraińcami, ale też robiliśmy to przeciwko Rosji. Teraz jest szansa, by w relacjach polsko-ukraińskich nie było drugiego dna. Bo można być jednocześnie proukraińskim i szukać pojednania z Rosjanami. Tego chciał chyba Jerzy Giedroyc. »Pragmatyzacja« polityki

¹¹⁵ B. Sienkiewicz: *Pożegnanie z Giedroyciem*. „Rzeczpospolita”, 29—30 maja 2010; B. Sienkiewicz: *Idee na smyczy*. „Rzeczpospolita”, 17—18 lipca 2010. Charakterystyczne, że stanowisko to prezentował ekspert w dziedzinie polskiej polityki wschodniej, który kilka lat wcześniej eksponował, że jest rusofobem. Zob. B. Sienkiewicz: *Wyznania rusofoba*. „Newsweek”, 25 czerwca 2006.

¹¹⁶ A. Talaga: *Polski i Rosji nie dzielą spory o znaczeniu fundamentalnym*. „Dziennik Gazeta Prawna”, 16—18 kwietnia 2010.

¹¹⁷ Ibidem.

¹¹⁸ J. Bratkiewicz: *Politykofizyka naczyń połączonych*. „Gazeta Wyborcza”, 21—22 sierpnia 2010.

¹¹⁹ Sławomir Dębski pisał, że z upływem czasu koncepcje Mieroszewskiego i Giedroycia przestawały być gotowym przepisem na polską politykę wobec Europy Wschodniej, ale wciąż inspirowały myślenie o jej dalekosiężnych celach. S. Dębski: *W elitarnym gronie*. „Nowa Europa Wschodnia” 2009, nr 2 (kwiecień).

wschodniej nie musi oznaczać uznania rosyjskiej strefy wpływu, lecz przekierowanie polskiej obecności na Wschodzie ze sfery symboli w sferę gospodarki. To wyzwanie godne XXI wieku”¹²⁰. Zdaniem J. Bratkiewicza wulgaryzacją koncepcji Giedroycia i Mieroszewskiego była polityka przyciągania Ukrainy ku Europie i jednoczesnego wypychania Rosji ku Euroazji¹²¹. Podobnie kwestie te widział Adam Daniel Rotfeld, pisząc, że ci, którzy mówią o „końcu koncepcji Giedroycia w polskiej polityce”, nie rozumieją, że dopiero teraz otwiera się możliwość realizacji jego myśli na skalę, która była kiedyś poza zasięgiem naszych wyobrażeń. W ocenie A.D. Rotfelda Polska ma wyjątkową szansę współtworzenia strategii Zachodu wobec Rosji w zgodzie z naszym narodowym interesem. Założeniem wyjściowym nie jest dziś stawka na izolację Rosji, ale jej włączenie do współdziałania z nami — we współpracy z Niemcami i Francją, z wykorzystaniem Trójkąta Weimarskiego¹²².

Antoni Kamiński i Henryk Szlajfer trafnie zauważali, że koncepcja Giedroycia i Mieroszewskiego w żadnym wypadku nie ograniczała się do wąsko rozumianej polskiej polityki wschodniej: była to wizja Polski w Europie i w jej ramach — polityki wschodniej. Za najważniejsze zasady polskiej polityki wschodniej redaktorzy paryskiej „Kultury” uznali: istnienie względnie stabilnego pasa niepodległych państw oddzielających Polskę od Rosji; bliskie stosunki między Polską a tymi państwami; dobre stosunki Polski z Rosją, pod warunkiem, że nie będą one osiągnięte kosztem interesów naszych najbliższych wschodnich sąsiadów¹²³. Jedną z kluczowych kwestii było poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: Jaki stopień zacieśniania relacji Polski z Rosją jest zgodny z długookresowymi interesami Polski i z interesami wschodnich sąsiadów Polski?

Należy podkreślić, że formuła ULB nie zakładała prowadzenia przez Polskę konfrontacyjnej polityki wobec Rosji. Redaktorzy paryskiej „Kultury” nie uważali, by zacieśnianie przez Polskę relacji z niepodległymi państwami oddzielającymi Polskę od Rosji było realizowane w kontrze do Rosji. Podobnie jak nie formułowali oni wniosku, by polityka przyciągania Ukrainy ku Europie realizowana była z jednoczesnym wypychaniem Rosji ku Euroazji. Jerzy Giedroyc, wypowiadając się już po zakończeniu „zimnej wojny” za zacieśnianiem współpracy Polski z Ukrainą, Litwą, Białorusią i innymi państwami, jednocześnie bardzo mocno akcentował, że Polska przede wszystkim powinna znormalizować stosunki z Rosją. Obawiał się, aby walka z sowietyzmem, sowietyzacją, z komunizmem nie przekształciła się w walkę antyrosyjską. Zaznaczał, że Polska jest skazana na współpracę z każdą Rosją i te stosunki należy znormalizować, unikając jednak

¹²⁰ A. Brzezicki: *Moskwa bliżej. Kijów — blisko*. „Gazeta Wyborcza”, 1 czerwca 2010.

¹²¹ J. Bratkiewicz: *Politykofizyka naczyń połączonych...*

¹²² A.D. Rotfeld: *Czas na zmianę*. „Gazeta Wyborcza”, 3—4 lipca 2010.

¹²³ A. Kamiński, H. Szlajfer: *Pożegnania i urojenia*. „Rzeczpospolita”, 10—11 lipca 2010. Zob. J. Mieroszewski: *Final klasycznej Europy...*; I. Hoffman: *Polska. Niemcy. Europa. Program zachodni paryskiej Kultury*. Lublin 2009.

niepotrzebnej uniżoności jak i arogancji, a to, niestety, jest stałą polską cechą¹²⁴. W prowadzonej w naszym kraju dyskusji wokół koncepcji ULB nazbyt często nie dostrzegano, że jej twórcy widzieli bardzo dużą rolę Polski na wschodzie, ale inną niż to wynikało z koncepcji jagiellońskich czy federacyjnych. J. Giedroyc uważał, że każda próba realizacji tych koncepcji zostanie uznana przez narody po wschodniej stronie polskiej granicy za nową formę imperializmu polskiego. To bowiem, co dla Polaków było chlubnym wcieleniem idei jagiellońskiej, dla Ukraińców, Litwinów i Białorusinów stanowiło odmianę polityki imperialnej Polski porównywalnej z rosyjską, ale znacznie słabszą¹²⁵.

Stosunkowo liczna była grupa polskich polityków i komentatorów politycznych, jak i badaczy spraw międzynarodowych, przeciwnych modyfikacji, a tym bardziej istotnej zmianie polityki wschodniej realizowanej w latach 2005—2010 przez prezydenta L. Kaczyńskiego i polityków PiS¹²⁶, a szerzej w całym okresie pozimnowojennym. Występowali oni przeciwko zrównywaniu relacji polsko-ukraińskich z polsko-rosyjskimi, a tym bardziej z próbami priorytetowego traktowania na kierunku wschodnim relacji z Rosją. Jerzy Pomianowski podkreślał, że Ukraina powinna nadal być absolutnym priorytetem polskiej polityki wschodniej (klucz do polskiej polityki wschodniej tkwi nie w Moskwie, ale w Kijowie)¹²⁷.

Zdaniem Pawła Kowala, nadchodzi czas polityki jagiellońskiej. Autor ten nową szansę polityki jagiellońskiej upatrywał w budowie pod przywództwem Polski sojuszy środkowoeuropejskich, które miałyby równoważyć relacje z Rosją. Jego zdaniem, receptą na pożądane zbliżenie z Rosją byłoby wzmocnienie bezpieczeństwa państw środkowoeuropejskich przez zawierane pod przywództwem Polski alianse w tym subregionie¹²⁸.

Mirosław Czech pisał: „W polskiej polityce wschodniej dokonuje się zmiana fundamentalna. Z własnego wyboru, a także pod wpływem wydarzeń, stawiamy na Moskwę i jej wiodącą rolę w zorganizowaniu przestrzeni postsowieckiej. W ślad za największymi państwami Unii chcemy w niej widzieć partnera strategicznego”¹²⁹. Autor krytycznie oceniał malejącą rolę Ukrainy w polskiej polityce wschodniej, orientację na Rosję i rezygnację przez Polskę z realizacji misji promowania demokracji na wschodzie i roli samodzielnego podmiotu na obszarze postsowieckim. Podobnie tę sprawę widział Andrzej Nowak, pisząc, że polityka

¹²⁴ Zob. *Teczki Giedroycia*. Oprac. I. Hofmann, L. Unger. Lublin 2010, s. 75, 88—89; A. de Lazari: *Polskie i rosyjskie problemy z rosyjskością*. Łódź 2009, s. 67 i nast.

¹²⁵ I. Hofmann: *Polska Niemcy Europa. Program zachodni paryskiej Kultury*. Lublin 2009, s. 32 i nast.

¹²⁶ Zob. P. Żurawski vel Grajewski: *Geopolityka — siła — wola. Rzeczypospolitej zmagania z losem*. Kraków 2010.

¹²⁷ *Przez Kijów do Moskwy. Rozmowa z Jerzym Pomianowskim*. „Gazeta Wyborcza”, 8 lutego 2008.

¹²⁸ P. Kowal: *Syndrom Telimeny*. „Rzeczpospolita”, 12—13 czerwca 2010.

¹²⁹ M. Czech: *Polska — zakładnik Rosji*. „Gazeta Wyborcza”, 4—5 września 2010.

wschodnia pod rządami PO umożliwiła Rosji sparaliżowanie tradycyjnego pragnienia Warszawy, by odgrywać czynną rolę w Europie Wschodniej¹³⁰.

Zdaniem Bogumiły Berdychowskiej, ogłaszanie klęski polityki wschodniej przeczy oczywistym faktom. Bo przecież to ona zapewniła Polsce przez ostatnie dwie dekady bezpieczny rozwój oraz solidną pozycję na arenie międzynarodowej¹³¹. Podobnie kwestię tę postrzegał Janusz Onyszkiewicz¹³². Natomiast Andrzej Szeptycki dowodził, że Polska i Rosja mają całkowicie odmienną wizję przyszłości Ukrainy. Postulował, by Polska nie godziła się na podporządkowanie współpracy z Ukrainą interesom UE i Rosji¹³³.

Charakterystyczne, że mimo zasadniczej i bardzo korzystnej zmiany sytuacji geopolitycznej Polski w okresie pozimnowojennym wielu przedstawicieli środowisk politycznych, naukowych i dziennikarskich wskazywało na potrzebę prowadzenia polskiej polityki wschodniej opartej na realizowanej kilka stuleci temu idei jagiellońskiej oraz na wypracowaniu niemal sto lat temu koncepcji federacyjnej i prometejskiej oraz piłsudczykowskiej idei międzymorza (sojuzu państw znajdujących się pomiędzy Rosją a Niemcami)¹³⁴. Niekiedy nawet ci sami autorzy, którzy trafnie zauważali, że „twierdzenia prawdziwe lub co najmniej godne przemyślenia w danej epoce, kiedy głoszone są w innej, stają się przejawem braku orientacji w rzeczywistości”¹³⁵, wykazywali brak konsekwencji w kierowaniu się tą przesłanką przez eksponowanie swojego wielkiego przywiązania do idei jagiellońskiej¹³⁶.

Mając na uwadze zarysowane tu nowe akcenty w polskiej polityce wschodniej w latach 2008—2011, należy wskazać na najważniejsze powiązane z sobą czynniki sprawcze tego stanu rzeczy.

1. Dominująca w UE i NATO opcja pragmatyczna wobec Rosji. Znaczna część elit politycznych Zachodu nie postrzegała Rosji jako przeciwnika. Postępował proces odchodzenia od wizerunku Rosji jako wroga Zachodu. Mimo występowania wielu spornych kwestii Zachód traktował Rosję raczej jako partnera, a nawet strategicznego partnera¹³⁷, a nie jako przeciwni-

¹³⁰ „Rzeczpospolita”, 9 sierpnia 2010.

¹³¹ B. Berdychowska: *Powolne przekuwanie sukcesu w klęskę*. „Rzeczpospolita”, 24—25 lipca 2010.

¹³² J. Onyszkiewicz: *Nie spisujemy Ukrainy na straty*. „Rzeczpospolita”, 13 października 2010.

¹³³ A. Szeptycki: *Dwie wizje Ukrainy*. „Rzeczpospolita”, 4 października 2010.

¹³⁴ Nazbyt często zapominamy, pisał J. Potulski, że koncepcje geopolityczne odzwierciedlają przede wszystkim specyficzne warunki danego momentu historycznego, w którym były formułowane, a także niepokoje i interesy, które motywowały w danym czasie takie lub inne ich określenie. J. Potulski: *Współczesne kierunki rosyjskiej myśli politycznej. Między nauką, ideologicznym dyskursem a praktyką*. Gdańsk 2010, s. 9 i nast.

¹³⁵ P. Żurawski vel Grajewski: *Geopolityka...*, s. 43.

¹³⁶ Ibidem, s. 271 i nast.

¹³⁷ W Koncepcji Strategicznej Obrony i Bezpieczeństwa NATO przyjętej w czasie spotkania przywódców państw Sojuszu Północnoatlantyckiego w Lizbonie (19—20 listopada 2010) znajdują

ka¹³⁸. Jedną z implikacji rozpoczętego w 2008 roku kryzysu finansowo-gospodarczego jest dążenie największych państw Unii Europejskiej do wzmocnienia współpracy z Rosją¹³⁹. Polityka państw Europy Zachodniej wobec Rosji, jak i wobec innych państw za naszą wschodnią granicą przez długi czas znacznie różniła się od tej realizowanej przez Polskę. Nowe akcenty polskiej polityki wschodniej zbliżyły ją do polityki wschodniej realizowanej przez największe państwa Europy Zachodniej, w tym przede wszystkim do polityki wschodniej RFN i Francji.

2. Dążenie rządu premiera D. Tuska do poprawy relacji z Rosją w myśl zasady Realpolitik, w miejsce nieskutecznego nieprzejednania — gotowość do współpracy z Rosją taką, jaka ona jest. Rząd PO-PSL odstąpił od obowiązującej przez wiele lat w polskiej polityce zagranicznej zasady uzależniania poprawy relacji z Rosją od przemian demokratycznych w tym kraju, co nie znaczy, że kwestie dotyczące praw człowieka i potrzeby demokracji rosyjskiego systemu społeczno-politycznego znalazły się na dalszym miejscu w polityce Polski wobec Rosji.
3. Stosunkowo mała efektywność polityki wschodniej Polski w pierwszej dekadzie XXI wieku, w tym rozczarowanie znacznej części polskich elit polityką wewnętrzną i zagraniczną liderów „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie. Wpłynęło to na urealnienie tej polityki za sprawą uświadomienia sobie własnych ograniczonych możliwości oddziaływania na Europę Wschodnią, w tym promowania wzorców transformacji realizowanej w Polsce po roku 1989. Efektem tego było realistyczne zakreślenie celów i odrzucenie wizji wykraczających poza możliwości Polski. Zrezygnowano z prowadzenia w polskiej polityce wschodniej, przede wszystkim wobec Ukrainy i Białorusi, polityki o charakterze misjonarskim i wyzwolicielskim¹⁴⁰. Większą rolę

się zapisy mówiące o tym, że współpraca NATO—Rosja ma znaczenie strategiczne oraz zobowiązanie „chcemy dążyć do prawdziwego strategicznego partnerstwa między NATO a Rosją”. *Koncepcja Strategiczna Obrony i Bezpieczeństwa Członków Organizacji Traktatu Północno-atlantyckiego, przyjęta przez szefów państw i rządów w Lizbonie*. W: „Rocznik Strategiczny 2010/2011”. Warszawa 2011, s. 31. Zob. J. Varwick: *Das neue strategische Konzept der NATO*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2010, Nr 50; D. Jankowski: *Strategiczne partnerstwo Unii Europejskiej i Rosji w polityce bezpieczeństwa: szanse, przeszkody i stan obecny*. „Bezpieczeństwo Narodowe” 2012, nr 1 (21).

¹³⁸ W maju 2010 roku grupa niemieckich polityków i wojskowych (m.in. były minister obrony Volker Rühle, były ambasador RFN w Polsce Frank Elbe, były przewodniczący Komitetu Wojskowego NATO Klaus Nauman) opowiedziała się za przystąpieniem Rosji do NATO. Zob. *Ex-Verteidigungsminister Volker Rühle fordert Aufnahme Russlands in die NATO*. „Der Spiegel”, 6 März 2010.

¹³⁹ „Tak jak Ameryka będzie dokonywać zwrotu ku Azji kosztem Europy, tak Europa będzie dokonywać zwrotu ku Rosji kosztem USA. Będą to procesy obiektywne, za którymi nie staną pojedyncze wybory czy sympatie, lecz intensywność związków w różnych dziedzinach odzwierciedlających interesy Ameryki i Europy”. R. Kuźniar: *Zmierzch dominacji Zachodu*. W: *Kryzys 2008 a pozycja międzynarodowa Zachodu*. Red. R. Kuźniar. Warszawa 2011, s. 42.

¹⁴⁰ Zob. K. Fedorowicz: *Polityka Polski wobec Rosji...*

zaczęto przypisywać formom wielostronnym kształtowaniu polityki wschodniej w ramach UE niż indywidualnym działaniom Polski na Wschodzie. Najbardziej znacząca w tym zakresie była polsko-szwedzka inicjatywa Partnerstwa Wschodniego przyjęta do realizacji przez UE w roku 2009.

4. Nowe akcenty w polityce zagranicznej administracji prezydenta Baracka Obamy, w tym m.in. uznanie Azji i Pacyfiku, a nie Europy, jako głównego kierunku polityki zagranicznej USA (przede wszystkim ze względu na wzrost znaczenia wyzwań i zagrożeń dla supermocarstwowej pozycji USA ze strony ChRL) oraz polityka „zresetowania” stosunków z Rosją¹⁴¹. Rosja w strategii amerykańskiej odgrywała ważną rolę m.in. w dążeniu nowej administracji do znacznego obniżenia poziomu zbrojeń nuklearnych, rozwiązania problemu irańskiego i zakończenia wojny w Afganistanie. Nowa administracja amerykańska wykazywała zdecydowanie mniejszą skłonność niż administracja G.W. Busha do rywalizacji z Rosją o wpływy na obszarze poradzieckim. Tym samym po stronie amerykańskiej zmniejszyło się zapotrzebowanie na koniunkturalne wykorzystywanie polskich resentymentów geopolitycznych wobec Rosji¹⁴². Zwolennicy prowadzenia przez Polskę konfrontacyjnej polityki wobec Rosji wskazywali, że zmiana polityki USA pod rządami Obamy, skutkująca wygaszeniem amerykańskiego poparcia dla ambicji Ukrainy i Gruzji do członkostwa w NATO oraz „resetowaniem” relacji z Rosją „odebrała polskiemu programowi polityki wschodniej główne źródło siły zewnętrznej”¹⁴³.
5. Przekonanie grup rządzących Rosji, że ciągle napięcie w stosunkach z Polską nie służy im w budowaniu poprawnych relacji z UE, NATO, a także z USA. Tym samym uznano znaczącą rolę odgrywaną przez Polskę w UE i NATO. Grupy rządzące Rosji traktowały poprawę stosunków polsko-rosyjskich jako środek do nowego ułożenia relacji Rosji z Zachodem, zacieśnienia współpracy, której efektem powinno być szybsze uporanie się z następstwami kryzysu finansowo-gospodarczego i przyspieszenie procesu modernizacji Rosji. Osłabiona kryzysem gospodarczym Rosja zwiększyła zabiegi o zacieśnienie współpracy z Zachodem. Grupy rządzące Rosji stopniowo uznawały, że Zachód nie jest wrogiem Rosji. Rosnące poczucie zagrożenia (głównie demograficznego i ekonomicznego) ze strony Chin, umacniających

¹⁴¹ Jednym z najważniejszych tego przejawów było wycofanie się rządu B. Obamy z planów rozmieszczenia amerykańskiej tarczy antyrakietowej na terytorium Polski i Czech w wersji proponowanej przez administrację G.W. Busha. Zob. D.W. Dylla: *Die Raketenabwehrpolitik Obamas und deren Perzeptionen in Mitteleuropa und Russland*. „Europäische Sicherheit”, Januar 2011.

¹⁴² Zob. wystąpienie Philipa H. Gordona, podsekretarza stanu USA w administracji Baracka Obamy, wygłoszone 4 listopada 2009 roku podczas konferencji w Warszawie. P.H. Gordon: *Europa Środkowa i Wschodnia: amerykański punkt widzenia*. „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2009, nr 6.

¹⁴³ P. Żurawski vel Grajewski: *Geopolityka...*, s. 370.

swoją rolę mocarstwa światowego było kolejnym ważnym czynnikiem zbliżenia Rosji do Zachodu.

6. Postępująca destalinizacja rosyjskiej historii i dążenie decydentów polityki zagranicznej Rosji do odpolitycznienia problemu katyńskiego oraz innych białych i czarnych plam w historii stosunków polsko-rosyjskich. Jednym z najważniejszych przejawów tego procesu było wspólne uczczenie w dniu 7 kwietnia 2010 roku w Katyniu przez premierów Polski i Rosji, D. Tuska i W. Putina, pamięci ofiar zbrodni katyńskiej; uchwała niższej izby parlamentu rosyjskiego (Dumy) z 26 listopada 2010 roku, w której uznała ona mord na polskich oficerach w Katyniu za zbrodnię reżimu stalinowskiego, a ZSRR za państwo totalitarne, oraz historyczne spotkanie w dniu 11 kwietnia 2011 roku prezydentów Polski i Rosji, B. Komorowskiego i D. Miedwiediewa, w Katyniu (po raz pierwszy urzędujący prezydent Rosji był w Katyniu i oddał hołd polskim oficerom i podoficerom, ofiarom zbrodni NKWD sprzed 71 lat).

Zakończenie

Rozpoczęty pod koniec 2007 roku nowy etap polskiej polityki wschodniej obejmował stopniowo kolejne obszary, prowadząc do modyfikacji dotychczasowej polityki wobec Rosji, Ukrainy, Białorusi i Gruzji w ramach tzw. pozytywnego realizmu. Zmiany wprowadzone do polskiej polityki wschodniej w ostatnich latach były istotne. Dotyczyły one przede wszystkim relacji polsko-rosyjskich. Skutkowały znacznym postępem w procesie normalizacji międzyrządowych stosunków Polski z Rosją i zwiększeniem obszaru współpracy polsko-rosyjskiej. Jednakże proces ten nie przekroczył tej głównej bariery (granicy), od której w polskiej polityce bezpieczeństwa nie traktowano by Rosji jako głównego zagrożenia¹⁴⁴. Przykładem tego były bardzo poważne zastrzeżenia przedstawicieli rządu PO-PSL wobec projektów dalszego zbliżenia Rosji z NATO¹⁴⁵, w tym wobec propozycji sekretarza generalnego NATO Andersa Fogha Rasmussena

¹⁴⁴ W tym miejscu należy postawić pytanie, czy w kontekście postępującego procesu zacieśniania współpracy UE—Rosja i NATO—Rosja, Polska jest przygotowana, chociażby tylko pod względem koncepcyjnym, do realizacji scenariusza coraz większego udziału Rosji w budowie ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa, który by oznaczał całkowite załamanie się dotychczasowej koncepcji i polityki bezpieczeństwa naszego kraju, opierającej się na postrzeganiu Rosji jako głównego zagrożenia?

¹⁴⁵ Chociaż warto w tym miejscu wspomnieć, że minister spraw zagranicznych Polski Radosław Sikorski, zabiegając w roku 2009 o wybór na funkcję sekretarza generalnego NATO, w niektórych swoich wypowiedziach dopuszczał możliwość członkostwa Rosji w NATO, po spełnieniu przez nią odpowiednich kryteriów. W ocenie Sikorskiego proces ten trwałby wiele lat, a jednocześnie zachęcałby Rosję do pro-demokratycznych zmian. „Dziennik”, 31 marca 2009.

ściślejszego włączenia Rosji do europejskiego systemu bezpieczeństwa przez wspólną budowę natowsko-rosyjskiego systemu tarczy antyrakietowej¹⁴⁶ czy wypowiedź ministra R. Sikorskiego z 2008 roku, że po wojnie rosyjsko-gruzińskiej atak Rosji na Polskę jest możliwy w ciągu 10–15 miesięcy¹⁴⁷.

Zmiany, jakie zachodziły w polskiej polityce wschodniej w latach 2008–2011, dotyczyły nie tylko praktyki, ale także sfery koncepcyjnej. Jednym z tego przejawów były zgłaszane postulaty odejścia od kolejnych modyfikacji koncepcji jagiellońskiej i prometejskiej, u podstaw których leżało nastawienie antyrosyjskie i postawa misyjności wobec wschodnich sąsiadów. Pojawiły się propozycje odejścia od nieefektywnych „jagiellońskich ambicji mocarstwowych”, budowania przeciwwagi pod przywództwem Polski, by równoważyć przewagę Rosji. Jednym z ważnych wątków tej dyskusji był także spór wokół interpretacji koncepcji określanej akronimem ULB (Ukraina, Litwa, Białoruś) sformułowanej przez Jerzego Giedroycia i Juliana Mieroszewskiego, oraz jej współczesnego odczytywania, adekwatnego do istniejących realiów. Chodziło przede wszystkim o poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: Na ile poprawa stosunków Polski z Rosją, przy „pragmatyzacji” relacji Polski z Ukrainą jest zgodna z założeniami koncepcji redaktorów paryskiej „Kultury”? Czy zgodne z tą koncepcją jest dążenie do jednoczesnego, stopniowego integrowania Ukrainy i Rosji z Unią Europejską, a szerzej jednoczesnej europeizacji Ukrainy i Rosji? Czy w nowych realiach międzynarodowych końca pierwszej dekady XXI wieku uzasadnione jest, z punktu widzenia interesów Polski, priorytetowe traktowanie na obszarze poradzieckim relacji z Rosją¹⁴⁸, przy stałym poparciu dla wzmocnienia państwowości Ukrainy, Białorusi, Litwy i innych państw powstałych po rozpadzie ZSRR?

¹⁴⁶ W obawie przed agresją ze strony Rosji na Polskę dyplomacja polska zabiegała także o przyjęcie przez NATO w roku 2010 tzw. planów ewentualnościowych. Zob. M. T a b o r: *Polska w Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego*. W: *Udział Polski w organizacjach międzynarodowych*. Red. S. Parzymies, I. Popiuk-Rysińska. Warszawa 2012, s. 164 i nast.

¹⁴⁷ A. C u r a n o w i ć, Sz. K a r d a ś: *Rosja w Wiki Leaks...*, s. 120. Andrzej Talaga pisał na początku 2012 roku, że jeżeli kiedykolwiek przyjdzie nam stoczyć wojnę, przeciwnikiem nie będzie Słowacja, Szwajcaria czy nawet Niemcy, lecz Rosja. A. T a l a g a: *Rosja się zbroi, róbmy to samo*. „Rzeczpospolita” 4–5 lutego 2012. Mając na uwadze tego rodzaju stwierdzenia, warto pamiętać, że Polska w pierwszym dziesięcioleciu po przystąpieniu do NATO uwikłała się w dwa pozaeuropejskie konflikty zbrojne (w Iraku i w Afganistanie) nie za sprawą imperialnej polityki Rosji, lecz w wyniku imperialnej polityki USA i z powodu „nadgorliwości” polskich elit politycznych w dążeniu do wykazania się lojalnością sojuszniczą wobec USA i bezkrytycznego podejścia polskich polityków do działań Stanów Zjednoczonych w stosunkach międzynarodowych, szczególnie w okresie administracji G.W. Busha.

¹⁴⁸ Artiom W. Malgin, rosyjski badacz spraw polsko-rosyjskich, pisał: „Polska polityka wschodnia, podobnie jak wschodnia polityka UE jako całości, tradycyjnie staje przed dylematem: albo uznawać Federację Rosyjską za uprzywilejowanego partnera Unii, albo nie dopuszczać do zbyt dużego uprzywilejowania Rosji, aby nie przysłonić europejskich perspektyw Ukrainy, Białorusi i Mołdowy”. A.W. M a l g i n: *Stosunki polityczne między Polską a Rosją...*, s. 715.

Polska w polityce wschodniej, nie rezygnując z roli dobrego adwokata interesów Ukrainy w UE, powinna za głównego partnera nie tylko gospodarczego, ale także w płaszczyźnie politycznej i bezpieczeństwa uznać Rosję, tak jak to ma miejsce w polityce wschodniej zdecydowanej większości państw członkowskich UE i NATO¹⁴⁹, która wyrasta z przekonania, że na Wschodzie „głównym rozgrywającym” jest Rosja¹⁵⁰. Klucz do rozwiązania problemu Europy Wschodniej leży w Rosji¹⁵¹. Mało efektywna będzie polska polityka wschodnia bez uwzględnienia interesów Rosji na obszarze poradzieckim, co przecież nie oznacza pełnej ich akceptacji. W polskiej polityce wobec Rosji należy wyzbywać się postawy konfrontacyjnej i mało skutecznych działań do budowy antyrosyjskich koalicji za naszą wschodnią granicą¹⁵². Powinna natomiast umacniać się tendencja, dominująca w polityce państw Zachodu wobec Rosji, do jak najściślejszego wiązania Rosji z politycznymi i ekonomicznymi strukturami unijnymi i euroatlantyckimi (europeizacji Rosji), co powinno sprzyjać ewolucji systemu ekonomiczno-politycznego Rosji w kierunku liberalnej demokracji (dążenie do zmiany przez zacieśnienie współpracy)¹⁵³. Narodziny pod koniec 2011 roku ruchu „oburzonych” w Rosji jest tego dobrym przykładem. Jednocześnie należy wątpić w skuteczność koncepcji zakładającej potrzebę dążenia Polski do okcydentalizacji Ukrainy, Białorusi oraz Mołdawii bez jednoczesnego dążenia do okcydentalizacji Rosji. Jak wskazują na to sami zwolennicy takiej koncepcji, jej realizacja zakłada bowiem nieunikniony koszt w postaci konfliktu politycznego z Rosją¹⁵⁴. Polska powinna wspierać te koncepcje i działania na Ukrainie, które zmierzają do integrowania się Ukrainy z Zachodem nie w opozycji do Rosji, ale razem z Rosją.

Poprawa w relacjach polsko-rosyjskich zależy nie tylko od Rosji, ale także w dużym stopniu od Polski. Mimo występowania nadal w stosunkach polsko-rosyjskich wielu obszarów spornych, w tym odmiennej pamięci historycz-

¹⁴⁹ S. Bieleń: *Paradoksy polskiej polityki zagranicznej*. „Studia Europejskie” 2004, nr 2, s. 27–28.

¹⁵⁰ S. Bieleń: *Polska między Niemcami a Rosją...*, s. 287. Robert Kagan pisał: „Ze swymi zasobami naturalnymi, bogactwem, do którego może w każdej chwili sięgnąć, prawem weta w Radzie Bezpieczeństwa ONZ i wpływami na terenie Euroazji Rosja ma pozycję gracza, z którym należy się liczyć, w każdej sprawie międzynarodowej, od strategicznej architektury Europy po politykę naftową Azji Środkowej i zajęcie stanowiska wobec kwestii rozwoju broni atomowej w Iranie i Korei Północnej”. R. K a g a n: *Powrót historii...*, s. 21–22.

¹⁵¹ Roman Kuźniar pisał: „Dopóki Rosja nie uzna, że modernizacja w zachodnim (w wersji europejskiej) stylu jest warunkiem jej przetrwania w zmieniającym się na jej niekorzyść środowisku międzynarodowym, dopóty do żadnej istotnej zmiany nie dojdzie także w pozostałych krajach postsowieckich (ze stałym oczywiście wyjątkiem państw nadbałtyckich). „Rocznik Strategiczny 2011/12”. Warszawa 2012, s. 60.

¹⁵² K. F e d o r o w i c z: *Polityka Polski wobec Rosji...*, s. 300–301.

¹⁵³ Strategia taka realizowana była od wielu lat w polityce zagranicznej RFN wobec Rosji („Wandel durch Verflechtung” — zmiana przez splatanie, powiązanie).

¹⁵⁴ Zob. P. Żurawski vel Grajewski: *Geopolityka...*, s. 72–73.

nej Polaków i Rosjan, w interesie bezpieczeństwa Polski jest realizowanie wobec Rosji wizji integracyjnej, a nie konfrontacyjnej¹⁵⁵. Decydenci polskiej polityki zagranicznej ze względu na dobrze pojmowane interesy narodowe (bieżące i perspektywiczne) powinni należeć do tych polityków europejskich, którzy wykazują się największą determinacją w dążeniu do europeizacji Rosji. Ta determinacja powinna być jednym z największych wkładów Polski w proces jednoczenia Europy w okresie pozimnowojennym. Działania o takim charakterze wpisują się w realizację postulowanej przez Zbigniewa Brzezińskiego idei poszerzonego Zachodu, który tylko wówczas może skutecznie konkurować z Chinami¹⁵⁶.

Poprawa stosunków polsko-rosyjskich jest zgodna z oczekiwaniami naszych głównych partnerów w UE i NATO, wpływa na umocnienie naszej pozycji w relacjach z nimi, sprzyja stopniowej europeizacji Rosji oraz zbliżaniu Ukrainy, Białorusi i Gruzji do różnych form stowarzyszenia z UE¹⁵⁷. Dla normalizacji stosunków polsko-rosyjskich niezwykle istotne jest to, by kolejne rządy Polski i Rosji wykazywały się wolą polityczną do mniej konfrontacyjnego sposobu traktowania kwestii spornych i do kompromisowego rozwiązywania pojawiających się problemów. Jedną z kluczowych ról w procesie polsko-rosyjskiego pojednania powinni odegrać przedstawiciele Kościoła katolickiego w Polsce i rosyjskiej Cerkwi prawosławnej. Znacznie łatwiej będzie zacieśniać współpracę polsko-rosyjską, gdy politykom podejmującym po obu stronach takie działania będzie towarzyszyło porozumienie między dwoma głównymi nurtami religii chrześcijańskiej. Z tych względów niezwykle doniosłym wydarzeniem było podpisanie w dniu 17 sierpnia 2012 roku przez patriarchę Moskwy i całej Rusi Cyryla I oraz przewodniczącego polskiego Episkopatu abp. Józefa Michalika wspólnego przesłania do narodów Polski i Rosji, w którym hierarchowie rosyjskiej Cerkwi i polskiego Kościoła katolickiego zwrócili się ze słowem pojednania do wiernych obu Kościołów i wyrazili pragnienie wniesienia swojego wkładu „w dzieło zbliżenia naszych Kościołów i pojednania naszych narodów”¹⁵⁸.

¹⁵⁵ Zob. R. Zięba: *Czy w stosunkach polsko-rosyjskich możliwe jest przejście od „polityki historycznej” do „polityki perspektywicznej”?* „Przegląd Zachodni” 2009, nr 3.

¹⁵⁶ W koncepcji Z. Brzezińskiego, poszerzony Zachód to, obok zacieśnienia współpracy Zachodu z Turcją, coraz ściślejsze związanie Rosji z Zachodem m.in. przez rozbudowę o Rosję Trójkąta Weimarskiego i pogłębienie pojednania polsko-rosyjskiego. Z. Brzeziński: *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi*. Kraków 2013, s. 251.

¹⁵⁷ W pełni podzielam stanowisko, w myśl którego „umiejętność konstruktywnej współpracy z Rosją nie uczyniłaby nas wasalem Rosji, zwiększyłaby natomiast życzliwość i szacunek dla nas w krajach Unii Europejskiej oraz pozwoliłaby nam odgrywać pozytywną rolę w integrowaniu z Europą wszystkich naszych wschodnich sąsiadów”. M. Mołiński: *Refleksje nad wzajemnym postrzeganiem stosunków Polska—Rosja...*, s. 98.

¹⁵⁸ *Prośmy o wybaczenie krzywd. Wspólne przesłanie do narodów Polski i Rosji*. „Gazeta Wyborcza”, 18—19 sierpnia 2012.